Nr. 10. Piątek, 14. Stycznia 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej„, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 złr.; **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Redakcya „Gazety Lwowskiej“ pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa. W roku bieżącym rozpoczniemy druk nowej powieści historycznej Zygmunta Kaczkowskiego p. t.

„Olbrachtowi Rycerze“

a prócz tego utworu znakomitego pisarza, zamieszczać będziemy liczne i wyłącznie tylko oryginalne obrazki, szkice i nowelle zaszczytnie znanych w literaturze autorów, jakoto: Piotra Jaxy Bykowskiego, Kazimierza Chłędowskiego, baronowej Hagen (Alces), Hajoty, dr. Antoniego J., Zygmunta Sarneckiego, A Wilczyńskiego, Jana Zacharyasiewicza i wielu innych.

W „Przewodniku naukowym i literackim“, dodatku bezpłatnym do *Gazety Lwowskiej*, obok rozpraw literackich i szkiców historycznych, pióra znanych na tem polu badaczy i pracowników, rozpoczniemy już w pierwszych zeszytach 1887 r. druk pracy dr. Antoniego Małeckiego p. t. „Przyczynki do historyi społeczeństwa polskiego“.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik zamianował c. k. koncepistów: Emila Mikołaja Czepielowskiego, Maryana Wolskiego we Lwowie, Antoniego Zawadzkiego w Stryju, dr. Alojzego Pobudkiewicza we Lwowie, Michała Sowińskiego w Tarnopolu i prowizorycznego koncepistę, Tadeuszą Bobrzyńskiego, w Sanoku, oraz koncepistę c. k. Dyrekcyi lasów i domen we Lwowie, Leona Ricciego, prowizorycznymi komisarzami powiatowymi, a praktykantów koncept. Namiestnictwa: Jana Dyonizego Gucklera w Rohatynie, Antoniego Grodkiego w Horodence, Józefa Stawskiego w Jaśle, Wiktora Łempickiego w Sanoku, Walentego Bielawskiego w Stryju, Antoniego Szydłowskiego w Tarnopolu, Romana Tchorznickiego przy Starostwie we Lwowie, Zygmunta Pietruskiego w Przemyślu, i Piotra Górskiego we Lwowie, — prowizorycznymi koncepistami c. k. Namiestnictwa.

Jego Ekscellencya pan Namiestnik przeniósł c. k. komisarzy powiatowych: Seweryna Wasilewskiego z Rudek do Drohobycza, Włodzimierza Boguckiego z Ropczyc do Rudek, Izydora Rozwadowskiego z Kałusza do Starostwa we Lwowie i Maryana Nenyczkę ze Skałata do Gródka, Maryana Wolskiego ze Lwowa do Przemyśla, Antoniego Zawadzkiego ze Stryja do Kałusza, dra. Aloizego Pobudkiewicza ze Lwowa do Skałata i Michała Sowińskiego z Tarnopola do Husiatyna i przeznaczył c. k. komisarza powiatowego Leona Ricciego do służby w c. k. Starostwie w Stanisławowie.

Nadto przeniósł Jego Ekscelencya Pan Namiestnik c. k. koncepistów Namiestnictwa: Antoniego Grodkiego z Horodenki do Borszczowa, Józefa Stawskiego z Jasła do Limanowej, Walentego Bielawskiego ze Stryja do Tarnowa, Zygmunta Pietruskiego z Przemyśla do Lwowa, i dr. Piotra Górskiego z Namiestnictwa do Krakowa, i c. k. praktykantów konceptowych: Franciszka Balkę z Kamionki do Liska, Piotra Hamulińskiego ze Lwowa do Kamionki, Jana Majewskiego ze Lwowa do Tarnopola i Edmunda Gustawa Stanisławskiego ze Lwowa do Stanisławowa.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona, reskryptem wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 30 grudnia 1885 r. l. 38743, komisya reambulacyjna, względem budowy nowego dworca Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej w Chyrowie, odbędzie się na dniu 28 stycznia 1887.

Wykazy gruntów, które pod tę budowę zajęte być mają, wyłożone będą z dotyczącemi planami w urzędach gminnych w Chyrowie i Posadzie chyrowskiej przez 14 dni do publicznego przejrzenia.

Przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą zarzuty w przeciągu 14 dni w Staromiejskiem c. k. Starostwie lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 stycznia.

Otwarcie nowej sesyi parlamentarnej we Francyi w dniu przedwczorajszym, nastąpiło wśród tak naprężonych stosunków stronnictw parlamentarnych, że dziś już zastanawiają się niektóre dzienniki francuskie nad tem, czy zachwianie ministerstwa Gobleta, przewidywane na marzec, nie nastąpi wcześniej. Okazyi do stanowczej opozycyi frakcyom skrajnym nastręczyć może ponownie sprawa budżetu, którą rząd chciał najpierw widzieć załatwioną w Izbie, ażeby zakończyć prowizoryum. Powątpiewano także, jeszcze w przededniu otwarcia Izb, czy przejdzie projekt gabinetu o redukcyi podprefektur. P. Goblet proponuje zniesienie tylko 63 podprefektur, podczas gdy radykalni domagali się zniesienia wszystkich, lub przynajmniej połowy. Niepomyślne wiadomości z Tonkinu nie przyczyniają się równie do zażegnania namiętności, a ztąd uzasadnione są wątpliwości, czy spełnią się choć w części życzenia prezesa, który zagajając posiedzenie, mówił o szczęśliwszej sesyi, niż była poprzednia. Powtórzono też przy tej sposobności znane już argumenta o konieczności zjednoczenia w łonie stronnictw republikańskich, a tymczasem równocześnie z wygłoszeniem tych frazesów w Izbie, zaprzeczyła im opinia organów radykalnych. Nie mniejsze sprzeczności zachodzą i w sprawach polityki zagranicznej. W senacie p, Carnot podnosił, że wojna wzmogłaby tylko nieszczęścia ogólne, że jedynem życzeniem Francyi utrwa-

---

3)

STASIA

(Ciąg dalszy.)

Dużo czasu upłynęło, zanim pan Jan poznał Stasię.

Hrabina, jakby umyśnie, nie przyprowadzała dziecka do ojca, usprawiedliwiając to rozłączenie stanem jednego i drugiej. — W gruncie duszy — może nawet nie zdając sobie dokładnie sprawy z uczuć i wrażeń, jakie ją skłaniały do odwlekania chwili poznania się dwóch istot, złączonych z sobą najświętszem pokrewieństwem — lękała się ich zbliżenia. Drżała na samą myśl, że kiedyś wreszcie zobaczyć się muszą i mogą wzajemnie „polubić“. Inny wyraz odganiała jak uprzykrzoną muchę, chociaż ciągle brzęczał jej natrętnie gdzieś pod czaszką, w mózgu. Kto wie?... może zechcą połączyć się przeciw niej; może będą stawić jej czoło?!... W głowach, opanowanych szałem nienawiści, [illegible] jdziwaczniejsze rodzą się przypuszczenia. [illegible]jednak, w pacierzu, jaki dla Stasi sama ułożyła — który dziewczynka, klęcząc odmawiała co rano i wieczór pod nadzorem bony — mieściły się następujące wyrazy:

„Boże! powróć zdrowie tacie, a mamie daj siły do zniesienia nieszczęść!“

Byłaż to tak daleko sięgająca hipokryzya?

Czy i Boga oszukać pragnęła?... Boga, którego przez niewinne usta własnego dziecka prosiła o litość i zmiłowanie nad sobą?. Ha! któż odgadnie zawiłe tajemnice operacyi umysłu ludzkiego, kto nakreśli [illegible] granice pomiędzy wpływami cywilizacyi, zasad, religii, a tem, co pozostało w naturze człowieka z jego dzikiego, zwierzęcego początku!

Pan Jan, pomimo machiawelskich praktyk żony, wiedział że Stasia żyje, rozwija się i wzrasta. Opowiadał mu o niej niemal codziennie stary kamerdyner — wielki gaduła — i lekarz, ile razy tylko odwiedzał hrabiego.

Dodać tu muszę nawiasowo, że skromny miasteczkowy doktor, chociaż nie zaprzeczał wręcz i otwarcie wyrokowi, wydanemu przez swoich słynnych kolegów z Warszawy i zagranicy, żywił jednak nadzieję, że lecząc paralityka według własnej metody, wyleczy go z czasem niezawodnie. Lecz z przekonaniem swojem nie zwierzał się nikomu, tem bardziej zaś pani Marcelinie, której instynktownie nie lubił. Prawdopodobnie poczciwy Eskulap łudził się tylko, ale dzięki jego złudzeniom, stan zdrowia hrabiego, poddany ciągłemu baczeniu i kuracyi, nie pogarszał się wcale. Jeśli ciało nie przestawało być martwem ciałem, umysł utrzymywał się w równowadze, może nawet jaśniejszy niż przed chorobą, bo przez nieustanną, wewnętrzną, duchową pracę wzmocniony, mógł obejmować coraz szersze horyzonty. Do zdwojenia sił umysłowych dopomogło niepomału przebudzenie się serca w piersi dobrze wychowanego egoisty. A i to w znacznej części było dziełem lekarza. Z metody jego wypływała konieczność: aby pan Jan pokochał córkę, jak na zdrowego i normalnie ukształtowanego człowieka przystało.

Pewnego ranka, hrabia zobaczył przez okno Stasię, bawiącą się na trawniku wśród bon i panien służebnych.

Kamerdyner Ignacy był właśnie na dyżurze w pokoju swego pana. Okrywał mu w owej chwili nogi miękkim, puszystym kocem wełnianym. Ze szczerem politowaniem spoglądał od czasu do czasu na chorego. Znał go młodym, wesołym — żył się z nim i przywiązał do niego.

Hrabia siedział nieruchomy w dużym wygodnym fotelu. Na czole wiszącą chmurę czarnego smutku rozpędzała powoli pogoda nieba lazurowego, wpływająca przez okno i odbijająca się w źrenicach starca. Źrenice te, utkwione w dziewczątko, zdawały się jednak o coś pytać starego sługi.

— Tak panie hrabio, to Stasia.... — poprawił się — ....panna Stasia, córeczka jaśnie pana.

Z piersi paralityka wydobyło się niby westchnienie, niby jęk jakiś ochrypły.

— Zdrowa?.. a jakże, Bogu dzięki, zdrowa.

Po chwili dodał, opierając się poufale o poręcz fotelu:

— Dobra jak aniołek. Wszyscy w domu kochamy ją bardzo... Taka przylepka!

Ignacy nazwał Stasię „przylepką“ ot tak, bez myśli, z pochlebstwa, które mu ten wyraz naniosło na język, bo wiedział, że dziecko dobre ale nie lgnie zbytecznie do pierwszego lepszego, przeciwnie od ludzi stroni i ucieka.

Wytężony wzrok hrabiego nie opuszczał dziewczynki, ale zarazem badał dalej starego kamerdynera.

— Dawno już by my ją tutaj przyprowadzili do kolan jaśnie pana, ale pani hrabina zabrania... Boi się, aby to zdrowiu pana hrabiego nie zaszkodziło.

Coś, niby czerwona mgła, przesunęło się po wilgotnych oczach nieszczęśliwego.

Jęknął znowu.

Kamerdyner nachylił się i szepnął mu do ucha:

— Jeden tylko pan doktor mógłby na to poradzić.

Nadzieja radością roziskrzyła spojrzenie pana Jana.

— Niech jaśnie pan będzie spokojny. Ja z nim pomówię.. poproszę.

I rzeczywiście, parę dni potem, Ignacy bardzo żywo rozmawiał w tym przedmiocie ze starym lekarzem. Następnie doktor rokował długo i natarczywie z panią Marceliną, która po silnym oporze, uległa wreszcie perswazyom i namowom. Dzięki owym rokowaniom zbliżenie córki do ojca zostało postanowione i wnet, w obecności Eskulapa, doprowadzone do skutku.

Kiedy przyniesiono dziecko do pokoju hrabiego, Stasia — w pierwszej chwili — przelękła się postaci niemej, bezwładnej, pozornie groźnej i surowej, z chorobliwym i bolesnym wyrazem na licu. Drżała całem ciałem i milczała. Serduszko zdawało się rozbijać jej łono!... A jednak, nieruchoma postać pana Jana, przyciągała jej oczy jak magnes przyciąga żelazo. Chciała niepatrzyć... a patrzała.

Doktor przysiadł przy niej na posadzce, objął rękami i uspakajał dziewczątko, chociaż nie zmuszał, aby się do ojca zbliżyła. Mówił tylko tonem łagodnym, prawie śpiewnym, jak zawodzenie nianiek:

— To tata... biedny, cierpiący... kocha Stasię... to tata... Stasia nie powinna się go lękać.. on dobry.. bardzo Stasię kocha... Nie chcesz poznać swojego taty... to tata..

Dziewczynka odzyskiwyła powoli przytomność. W główce jej odbywał się proces grupowania myśli z tą zdrową, logiką jaką dzieci posiadają nieraz w nader wysokim stopniu. Szybko połączyła w myśli wyrazy pacierza „o tacie“ z obrazem, jaki się jej przedstawiał. Odwróciła się do lekarza; wzrokiem czystym i pytającym sięgnęła gdzieś w głębię jego poczciwej duszy, malującej się przezroczyście w starych, siwych oczach; uwolniła z jego objęć i pobiegła prosto ku ojcu.

Uklękła przy jego nogach... Po chwili, złożyła pocałunek na ręce, bezwładnie zwieszonej na kolanie.

Łza radości i szczęścia spłynęła po obliczu starca.

Pocałunek i łza złączyły na zawsze te dwie, od owej chwili gorąco kochające się istoty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZYGMUNT SARNECKI.

lić stosunki normalne wewnątrz, a pokój na zewnątrz, a organa ligi patryotycznej podnoszą, że jedynie jak największem pomnożeniem armii i okazaniem siły, zdolna jest Francya zachować swą godność. Przypominają przytem o braciach w niewoli, to jest o Alzacyi i Lotaryngii. Są to jednak, w porównaniu z najskrajniejszemi organami, — bardzo jeszcze umiarkowane objawy. Zawziętość, manifestująca się w tych ostatnich, posuwa się tak dalece, że ludzi, jak Ferry, Freycinet, a nawet samego prezydenta Grévy'ego, nazywa po prostu zdrajcami. Gdy nadto w chwili takiego, przechodzącego już wszelką miarę rozdrażnienia, dowiedzą się te skrajne żywioły o pochwale, wyrażonej przez księcia Bismarcka dzisiejszemu prezydentowi gabinetu, oraz panom Ferry'emu i Freycinetowi, można sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywoła to w obozie czerwonych, uzurpujących sobie monopol patryotyzmu. Wszystkie te krzyki nie czyniłyby wprawdzie położenia we Francyi i stanowiska gabinetu tak niepewnem, gdyby inicyatorowie tych wzburzeń, nie mieli licznych reprezentantów w Izbie poselskiej. Choć bowiem opinia roztropniejszych warstw powitała z radością dążność do skonsolidowania większości w parlamencie, chociaż odnosi się sympatycznie do inicyatorów tego dzieła, to zadanie jednak takie wymaga pewnego czasu, a pytanie, czy radykalni pozostawią ten czas członkom Izby dla przeprowadzenia zamierzonej ugody. Nie trzeba zaś być prorokiem, żeby widzieć, iż ministerstwo Gobleta uledz musi, jeżeli wprzód nie zmieni się sytuacya w Izbie, która była przyczyną także upadku Freycineta. Zmiana tej sytuacyi nastąpić zaś może jedynie w takim razie, jeżeli były prezes gabinetu będzie miał dość czasu do przeprowadzenia rokowań i dokonania przeobrażenia w stronnictwach parlamentarnych. Od stworzenia też tej większości, z którąby gabinet mógł rządzić bez nieustannych przesileń, zawisło w tej chwili więcej może, niż sama kwestya utrzymania się obecnego ministerstwa.

Szkoły przemysłowe w Galicyi.

(*Dr. X.*) Wedle sprawozdania komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, stan szkół przemysłowych wszelkiej kategoryi, utrzymywanych wyłącznie z funduszu krajowego lub też tylko subwencyonowanych, polepszył się w roku zeszłym znacznie, a i na przyszłość niezawodnie postępować będzie. Chcąc zyskać ogólny pogląd na stan szkolnictwa przemysłowego w Galicyi, musimy uprzytomnić sobie, że jest to dział nauki zupełnie nowej, do niedawna w budżecie krajowym prawie nieuwzględnianej, jest to wynik kilkuletnich usiłowań komisyi krajowej dla przemysłu, wynik już nader pomyślny, a do najlepszych nadziei na przyszłość sprawiedliwie upoważniający.

Z góry jednak przypomnieć należy, że wszystkie usiłowania krajowej komisyi dotyczyły jedynie szkolnictwa przemysłowego, niższego i fachowego, gdyż wyższe szkolnictwo w kraju pielęgnowane jest przez centralny zarząd państwowy. W budżecie c. k. Ministerstwa oświaty na r. 1886 preliminowano na szkolnictwo przemysłowe w Galicyi następujące kwoty:

1. C. k. Wyższa szkoła przemysłowa w Krakowie 34.900 zł.

2. C. k. Szkoła dla przemysłu artystycznego przy Muzeum przemysłowem we Lwowie 9.100 zł.

3. C. k fachowa szkoła dla wyrobów drzewnych w Zakopanem 10.000 zł.

4. Szkoła garncarska w Kołomyi 1000 zł.

5. Szkoły koszykarskie w Jarosławiu i Rudniku 1400 zł.

Nadto na rok 1887 wstawiona jest w budżecie państwowym kwota 15.000 zł. na subwencyonowanie szkół przemysłowych uzupełniających w Galicyi.

Natomiast kraj utrzymuje szkoły przemysłowe, połączone z warsztatami wzorowemi i subwencyonuje szkoły przemysłowe uzupełniające, przez Towarzystwo pedagogiczne założone.

Krajowe szkolnictwo przemysłowe przedstawia się, jak następuje:

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające:

1. w Brzeżanach na r. 1887 po raz pierwszy subwencyę dla tej szkoły w kwocie 500 złr. preliminuje komisya krajowa;

2. w Drohobyczu uczniów było w roku szkolnym 1885/6 106, koszt utrzymania 1395 zł., z tego kraj 500 zł., przy szkole otwarto naukowy warstat snycerski;

3. w Jaśle po raz pierwszy na r. 1887 komisya krajowa preliminuje 500 zł. subwencyi;

4. w Jarosławiu uczniów 134, koszt utrzymania 960 zł. z tego kraj daje 600 zł.; przy szkole otwarto kurs malarstwa pokojowego i lakiernictwa;

5. w Kołomyi uczniów 139, koszt utrzymania 1425 zł., z tego kraj daje 500 zł.;

6. w Krakowie uczniów 169, komisya krajowa preliminuje na rok 1887 kwotę 1500 zł. Prócz tego istnieją w Krakowie 4 szkoły przemysłowe początkowe: przy placu św. Ducha, na Smoleńsku, na Każmierzu i Kleparzu z roczną frekwencyą 1091;

7. we Lwowie szkoła izraelicka im. Marka Bernsteina, uczniów było 239, koszt utrzymania 2041 zł., z tego kraj 300 zł., na r. 1887 zaś 500 zł.;

8. w Nowym Sączu uczniów 156, koszt utrzymania 500 zł., kraj ponosi cały koszt utrzymania;

9. w Przemyślu uczniów 288, koszt utrzymania 1970 zł., kraj przyczynia się 600 zł.;

10. w Rzeszowie uczniów 96, koszt utrzymania 840 złr., kraj przyczynia się 500 zł.;

11. w Sokalu uczniów 63, koszt utrzymania 1311 zł., kraj przyczynia się 700 zł., przy szkole warstat stolarski, snycerski i tokarski;

12. w Stanisławowie uczniów 114, koszt utrzymania 5574 zł., kraj przyczynia się 1700 zł., przy szkole warstat stolarski, snycerski i tokarski;

13. w Tarnowie uczniów 118, koszt utrzymania 1122 zł., kraj przyczynia się 500 zł.

W roku 1886 ogółem kraj wydał na szkoły przemysłowe uzupełniające 6300 zł., na rok 1887 zaś preliminuje komisya krajowa 8000 złr.

II. Szkoły przemysłowe fachowe. Na r. 1887 preliminuje komisya krajowa:

A. dla wyrobów z drzewa: 1. Szkoła i warstat wzorowy dla stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie 950 zł.; 2. szkoła i warstat wzorowy dla stolarstwa i wyrobu zabawek drzewnych w Żywcu 1400 zł.; 3. szkoła i warstat wzor. połączony z nauką szwedzką zręczności w Sokalu 800 zł.; 4. szkoła i warstat wzorowy dla kołodziejstwa i bednarstwa w połączeniu z kuźnią do kucia wozów w Kamionce Strumiłowej 3630 zł.; 5. szkoła i warstat wzorowy dla kołodziejstwa i bednarstwa w połączeniu z kuźnią 900 zł.; 6. szkoła i warstat wzorowy dla koszykarstwa w Jarosławiu 1000 zł.; 7. szkoła i warstat wzorowy dla koszykarstwa w Jaśle 300 zł.

B. Dla wyrobów garncarskich: 8. Szkoła i warstat wzorowy w Kołomyi 2800 złr. 9. w Toustem 900 złr. 10. w Porębie 3400 złr.

C. Dla wyrobów tkackich: 11. Warstat wzorowy tkacki w Błażowej 840 złr. 12. w Horodence 1850 złr. 13. w Korczynie 1150 złr. 14. w Kossowie 960 złr. 15. w Krośnie 1050 złr. 16. w Łańcucie 1850 złr.

D. Dla wyrobów powroźniczych: 17. Warstat wzorowy powroźniczy w Radymnie 1000 złr.

E Dla wyrobów koronkarskich: 18 Szkoła i pracownia koronkarska w Kańczudze 1050 złr. 19. w Muszynie 1150 złr. 20. w Zakopanem 2200 złr.

F. Dla robót kobiecych: 21. Kurs robót kobiecych przy szkole wydziałowej w Krakowie 500 złr. 22. przy stowarzyszeniu Pracy kobiet we Lwowie 300 złr.

G. Subwencye dla zakładów rządowych: 23. C. k. szkoła snycerska w Zakopanem 1500 złr. 24. C. k. szkoła ślusarstwa w Świątnikach górnych 4000.

Ogółem na szkolnictwo przemysłowe w ścisłem znaczeniu: 43.480 złr.

Komisya budżetowa poleciła sejmowi do uchwały cały powyższy preliminarz kraj. komisyi dla spraw przemysłu, skreśliła jedynie subwencyę na szkołę przemysłową w Sokalu z powodu, iż szkoła ta z funduszu szkolnego kraj. będzie utrzymywaną. Również skreśliła komisya wydatek w pierwszym kwartale r. 1887 na szkoły w Żywcu, Porębie, Horodence, Łańcucie i Radymnie, a to z powodu, że szkoły te dopiero w ciągu r. 1887 wejdą w życie. Nadto utworzyła komisya budżetowa osobną rubrykę XVI w budżecie krajowym „Na cele przemysłu".

Szkoły fachowe rozwijają się bardzo pomyślnie. W wydziale przemysłu drzewnego, prócz znakomicie prowadzonej szkoły rządowej w Zakopanem, w której w ubiegłym już roku udzielaną była nauka stolarstwa budowniczego i ciesielstwa, rozwijała się szkoła stolarstwa w Sokalu, gdzie po raz pierwszy przeprowadzono próbę nauczania metodą szwedzką biegłości ręcznej.

W Kamionce strumiłowej liczba uczniów wzrosła z 15 na 27; z tych 12 było na kursie kołodziejstwa a 15 na kursie bednarstwa. Szkoła kołodziejstwa w Toustem liczy 15 uczniów. Szkoła koszykarska w Jarosławiu liczy 60 uczniów, którzy wyroby swe sprzedawali nie tylko w kraju lecz w Pradze, Czerniowcach, Poznaniu, Peszcie a nawet wpłynęły zamówienia z Paryża.

Szkoły garncarskie dopiero rozpoczęły działać w Kołomyi (13 uczniów) i w Toustem.

Warstat tkacki w Kossowie zajmuje się wprowadzeniem robót z bawełny i juty.

Szkoły koronkarskie rozwijają się świetnie. Szkoła Zakopańska liczy 90 uczennic, które wyrabiają koronki na sprzedaż, w r. 1884 sprzedano koronek za 514 złr., w r. 1885 za 1115 złr., w r. 1886 do listopada za 1460 złr. Wyroby szkoły znajdują łatwy odbyt, a na wystawie czerniowieckiej odznaczone je najwyższą nagrodę.

W szkole tej uczono wyrobu koronek „Idrian", „Guipure", „Reticello", „Duchesse" koronek weneckich i „Relievo".

W roku przyszłym powstanie jeszcze szkoła koronkarska w Muszynie.

Oto są owoce kilkuletniej działalności komisyi krajowej około podniesienia szkolnictwa przemysłowego w kraju.

(X.) Na dzisiejszem posiedzeniu następujące komisye przedłożyły swe sprawozdania:

I. Komisya budżetowa: a) o utworzeniu oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, a to na wniosek Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Referent p. dr. Stanisław hr. Badeni.

Komisya argumentuje w ten sposób za utworzeniem tego oddziału:

Jest w Galicyi 1.138 nieuleczalnych ciemnych, którzy tylko dlatego zostali ciemnymi, gdyż nie mieli sposobności leczenia się. Chorzy tacy stają się ciężarem sobie i społeczeństwu, które nie mogło im dać sposobności do leczenia się, ale musi im dać sposobność do życia.

Ze względu, iż udowodniono, że brak oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza naraża znaczny stosunkowo procent ludności na jedno z największych nieszczęść, jakie człowieka spotkać może, t. j. na utratę wzroku — to kraj nie może się usuwać od obowiązku, jaki nań względy humanitarne i obowiązujące ustawy wkładają. Na utworzenie tego oddziału komisya budżetowa preliminuje w r. 1887 jednorazowo 2.590 złr.

b) Sprawozdanie komisyi budżetowej, o projekcie Wydziału krajowego wybudowania gmachu dla c. k. żandarmeryi we Lwowie. Referent Kazimierz hr. Badeni powiada: Komisya budżetowa przekonała się, iż czynsze, płacone dla żandarmeryi z funduszu krajowego, ciągle rosną i dochodzą już, po potrąceniu zwrotów ze skarbu Państwa, do kwoty 11.000 rocznie. Zbadawszy ilość i rodzaj ubikacyj, które fundusz krajowy na powyższy cel dostarczyć jest obowiązany, przyszła komisya budżetowa do przekonania, iż przy jakiej takiej oszczędności i odpowiedniem ugrupowaniu i rozkładzie kwater c. k. żandarmeryi dałoby się znacznie tańszym kosztem rocznym bądź nabyć dom, na cel w mowie będący odpowiedni, lub też wybudować. W tym celu wnosi komisya kredyt dla Wydziału kraj. do wysokości 130.000 złr., i upoważnia go do podjęcia budowy.

c) Sprawozdanie o odbudowaniu w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku. Referent poseł Otton Hausner.

Nie możemy się wstrzymać od przytoczenia tu uwag zasadniczo przez Komisyę budżetową postawionych, uwag wielce słusznych, a przeciw nadmiernemu korzystaniu z funduszu krajowego skierowanych.

W krajach, w których samorząd od dawna istnieje i gdzie w poglądach i poczuciu obywateli głęboko zapuścił korzenie, szeroki udział gminy, tego pierwszego szczebla autonomii, ściśle wymaganym jest we wszystkich wydatkach, przeważnie na rzecz i korzyść mieszkańców gminy poczynionych.

U nas gminy cały ciężar leczenia ubogich chorych zwaliły na fundusz krajowy. Po 25-letniem trwaniu ustroju autonomicznego, należałoby przynajmniej tam, gdzie już nie chodzi o samo leczenie, lecz o zachowanie lub odnowienie budynków szpitalnych cokolwiek więcej zastosować zdrowe zasady podziału ciężarów, szczególnie tam, gdzie stan majątkowy, finansowe stosunki na to zezwalają.

To ostatni wzgląd zaś w obecnej sprawie za czynnym udziałem gminy miasta Tarnowa w odbudowaniu szpitala silnie przemawia, gmina ta bowiem, z jednym wyjątkiem gminy miasta Lwowa, ma największy majątek zakładowy: 1,309.272 zł. według ostatniego obliczenia, a po gminach miast Lwowa i Krakowa ma największy roczny dochód: 169.063 zł. w r. 1884. podczas gdy Stanisławów ma tylko 153.913 zł., Tarnopol 139 588 zł. Kołomyja 129·903 zł., Przemyśl 124·038 zł., a wszystkie inne miasta niżej stutysięcy zł. dochodu.

Na tem rozumowaniu oparta, komisya budżetowa wnosi jedynie, aby gminie Tarnów zezwolić na odbudowanie frontowego budynku szpitalnego kosztem pożyczki z Banku krajowego, za spłatą połowy odsetek z funduszu krajowego.

d) Sprawozdanie o budowie krowiarni w zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie. Komisya wnosi wystawienie krowiarni na 24 krów kosztem 5.000 zł.

e) Dla p. Felicyi Flosińskiej, wdowy po pisarzu szpitala św. Łazarza, wnosi komisya budżetowa roczną pensyę 150 zł.

II. Komisya gospodarstwa krajowego przedłożyła: a) opinię o stanie krajowych niższych szkół rolniczych Szkoły te założone w intencyi oddziaływania na podniesienie gospodarstw włościańskich, od lat dwu dopiero istnieją. Szkoła w Kobiernicach liczyła w r. szkol 1885/6 29 uczniów przeważnie synów włościan, szkoła w Horodence liczyła 18 uczniów z tych 14 utrzymywanych kosztem kraju; było między nimi 6 synów oficyalistów prywatnych, 3 synów rzemieślników, 5 synów włościan; szkoła w Jagielnicy zaś liczyła 26 uczniów, z tych 20 synów włościan.

Referent p. Struszkiewicz wnosi przyjęcie sprawozdania Wydziału kraj o tych szkołach do wiadomości, tudzież rezolucyę do Wydziału krajow. o rozpisanie konkursu na odpowiednie podręczniki naukowe dla szkół rolniczych niższych i przeznaczenie na ten cel kwoty 500 zł., wreszcie rezolucyę do c. k. Rządu o odpowiednią subwencyę ze skarbu Państwa.

b) Sprawozdanie o wniosku p. Grossa, w przedmiocie wejścia w wykonanie ustaw państwowych o komasacyi gruntów, o dzieleniu gruntów wspólnych i o oczyszczeniu lasów z gruntów cudzych.

Imieniem komisyi sam wnioskodawca, p. Gross, załatwia tę sprawę rezolucyą do Wydziału krajowego, aby potrzebne dla rozwoju tej sprawy wnioski przedstawił Sejmowi na najbliższej sesyi.

III. Komisya szkolna przedłożyła ustawę o nadzorczych władzach miejscowych i okręgowych, w myśl wniosku p. Stanisława Badeniego.

Sprawozdawca dr. Tadeusz Pilat przedstawił w motywach daty statystyczne, zawarte w IX tomie Wiadomości statystycznych (str. 18—23).

IV. Komisya górnicza przedłożyła sprawozdanie o wniosku p. Weigla, w sprawie importu falsyfikatów naftowych z rezolucyą do c. k. Rządu, iżby przestrzegał najsurowiej zasady niedopuszczania przemytnictwa, a w następstwie tego wydał przepisy wykonawcze, wykluczające możliwość wprowadzania sztucznie zabarwionych olejów skalnych za niższem cłem wchodowem.

V. Komisya prawnicza przedłożyła wreszcie sprawozdanie o petycyi gminy Kijowiec, o wydzielenie jej z okręgu c. k. sądu pow. w Mikołajowie, z wnioskiem na przydzielenie jej do okręgu c. k. sądu pow. w Żydaczowie, i o petycyi miasta Zaleszczyk o utworzenie tam sądu obwodowego zamiast w Czortkowie, z wnioskiem przejścia do porządku dziennego.

Druga mowa ks. Bismarcka w parlamencie niemieckim.

Przedwczorajsze obrady w parlamencie niemieckim nad przedłożeniem rządowem otworzył poseł konserwatywny Helldorf przemawiając długo za septenatem. Po nim zabrał głos socyalny demokrata Hasenclever i powiedział mniej więcej: Rozprawy w parlamencie świadczą, że naród niemiecki jest bezwzględnie pokojowo usposobiony i że rząd tylko pragnie wojny (*zaprzeczenia*). Tak jest panowie, Deroulède znalazł swego mistrza w osobie księcia kanclerza (Niesłychana wesołość. Ks. Bismarck śmieje się głośno i wskazuje palcem na czoło). Przyjaźń z Rossyą była zawsze zgubną dla Niemiec, rząd jednak wietrzy niebezpieczeństwo tylko ze strony Francyi. Naturalnie dla tego, że Francya jest republiką i daje niebezpieczny przykład ludom, miłującym wolność. Francya pragnie pokoju. (*wesołość*). Przedłożenie wojskowe ma na celu popieranie interesów reakcyi.

Dep. Windthorst przemawiał za przyjęciem trzylecia, poczem odpierał zarzuty, jakie ks. Bismarck uczynił na poprzedniem posiedzeniu stronnictwu Welfów. Następnie zabrał głos ks. Bismarck:

Poprzedni mówca powiedział: Zezwolimy na każdego żołnierza i na każdy grosz, lecz tylko na przeciąg lat trzech, poczem zejdziemy się znowu i obaczymy, czy wszy-

stko to jest jeszcze potrzebnem. A skoro my, deputowani, przekonamy się, iż potrzeba taka już więcej nie zachodzi, wówczas będziemy się domagać, aby zezwolenie zostało zmniejszonem. Poprzedni mowca chciałby, abyśmy mieli zaufanie nietylko do obecnego parlamentu, lecz także do militarnej wiedzy owej Izby, która zbierze się tu znowu po trzech latach. Czy większość, jaką rozporządza pan Windthorst, jest tak jednolitą, tak pewną, tak nie ulegającą żadnej dyskusyi, abyśmy mogli liczyć przynajmniej na taką gotowość, jak obecnie? Ta większość, to konsorcyum, jakie tworzy w parlamencie opozycyjna większość, składa się przecież z najróżnorodniejszych żywiołów, i może rozpaść się zupełnie, skutkiem odstępstwa choćby jednego z tych żywiołów, gdyby np. tylko 25ciu socyalnych demokratów zechciało przejść do przeciwnego obozu, lub odłączyć się od obecnej większości. Gdyby tedy socyalni demokraci przyłączyli się do stronnictwa rządowego, to wynikłaby ztąd różnica 50 głosów, mianowicie, po jednej stronie 25 mniej, po drugiej 25 więcej. Gdyby Polacy i Alzatczycy użyli takiego samego manewru, to większość już doznałaby szkody. Nie wspominam tu już nic o Welfach, którzy po zakończeniu kościelno-politycznej walki mogliby przecież ostatecznie objawić życzenie zajęcia się własnemi sprawami, z pominięciem p. Windthorsta. Słowem, najróżnorodniejsze i sprzeczne ze sobą żywioły znajdują się tylko przypadkowo w negacyi i przypadkowo są zgodne w niechęci przeciw osobistościom obecnego rządu. Skoro atoli te żywioły chcą wytworzyć coś pozytywnego, wówczas nie stanowią już większości. Nie możecie nawet wiedzieć, po czyjej stronie wówczas będzie większość. Gdyby opozycya miała ciągle na oku tę ewentualność, że i ona przecież może kiedyś przyjść do steru rządowego, wówczas większość budziłaby silniejsze zaufanie; tak jednakże, jak dzisiaj przedstawia się większość, która jest tylko sztucznie utworzoną spółką, wszelkie kombinacye są niemożliwe.

W łonie samego centrum znajdują się żywioły różnorakiego kierunku politycznego. Jesteścież panowie pewni, iż centrum utrzyma się nadal w dotychczasowym składzie, wówczas nawet, gdy zakończy się zupełnie walka kościelna? P. Windthorst mniema zapewne, że w interesie utrzymania łączności stronnictwa, na którego czele stoi, będzie musiało być zawsze zachowanem coś z walki kościelnej. (P. Windthorst: Nie!) Poseł ten już dawniej oświadczył się w podobnym duchu. I do takiej to większości mamy mieć zaufanie i narażać się na to, że po trzech latach zażąda znowu zmniejszenia tego, czego się dzisiaj domagamy? Może i po latach siedmiu nie będzie lepiej; przecież jednak musi stać się zadość artykułowi 60 konstytucyi, a ponieważ nie chcemy eternatu, gdyż byłby on przeszkodą dla cesarza, gdyby chciał podnieść stan prezencyjny armii, dla tego obraliśmy siedmiolecie. I w tej mierze trzymaliśmy się zasady, że życie konstytucyjne jest szeregiem kompromisów. W roku 1874 byłem ciężko chory i musiałem pozostawać w łóżku; w mojej sypialni odbywały się rokowania o to z cesarzem i deputowanymi, którzy przyszli wówczas do mnie. Zgodziliśmy się na siedmiolecie, a ja byłem jedynym wówczas, na którym ciężyła za to odpowiedzialność, czy parlament ma być rozwiązanym, lub też mamy zgodzić się w interesie pokoju na lat siedm. Jeżeli zechcą przypominać nam bezustannie ową koncesyę, wówczas nigdy nie dojdziemy do kompromisu. Na krótszy termin, niż siedmiolecie, nie zgodzimy się nigdy.

W żadnym kraju stosunki nie są tak pogmatwane jak właśnie u nas. Inaczej byłoby u nas, gdybyśmy mieli dwa wielkie stronnictwa. Gdybyśmy, stwarzając konstytucyę, byli wiedzieli, że rząd będzie miał kiedyś przed sobą w parlamencie taką większość, która odważy się na odrzucenie żądania, zawartego w przedłożeniu większość, która zajmie stanowisko przeciw interesom Niemiec, wówczas nie bylibyśmy przyzwolili parlamentowi tych praw, jakie zostały mu przyznane. Musielibyśmy bowiem obawiać się, aby ojczyzna nie została popchniętą w niebezpieczeństwo. Liczyliśmy na zupełnie inną postawę parlamentu, na zupełnie inne wzmocnienie instytucyi, a to wobec faktu, że naród niemiecki po wiekowem rozkawałkowaniu dobił się wreszcie jednolitej, pewnej egzystencyi, został zabezpieczony przeciw zagranicy w swej niepodległości i mógł wspólnie z przedstawicielami całego ludu niemieckiego rozprawiać nad własnemi sprawami. Sądziliśmy, iż to wszystko tak podniośle oddziała na ludzi, którzy tak długo byli pozbawieni pomienionych korzyści, że absolutnie nie może przyjść do tak nędznych sporów jak obecnie (*żywe oklaski po prawicy*). Omyliliśmy się w naszych nadziejach, omylił się także lud, skoro was tu wysłał (*żywe oklaski po prawicy, lewica wybucha śmiechem*). Konstytucyę i lud tedy mamy po naszej stronie. Pragniemy stać w obronie ludu i pokoju.

Nie odstąpimy od naszego postanowienia, nawet wtenczas, gdyby po raz wtóry zebrał się zupełnie taki sam parlament i z taką samą większością, jak obecnie. Przez powtórne odrzucenie przez parlament przedłożenia, rząd nie będzie uważał się za zwolnionego z obowiązku stania trwale na straży fundamentalnych instytucyj państwa i zabezpieczenia sił zbrojnych. Tak, obowiązek ciężyć będzie zawsze na rządzie. Nie powinniście spodziewać się, aby rządy, a przedewszystkiem tak potężne państwa i Monarchowie, z którymi Niemcy pozostają w związku, zezwolili na coś takiego, coby mogło uczynić lud niemiecki mniej bitnym i zdolnym do obrony, niż nim być powinien. Powiedziałem już wczoraj panom, iż niepotrzebnie się kompromitujecie i zasiadacie do gry, w której nie możecie liczyć na wygraną. Dep. Windthorst, pragnąc wyrównać braki swych wywodów, podniósł z wielkim naciskiem, że pragnie bronić konstytucyi i praw ludowych. Ależ panowie, my to właśnie występujemy w imię konstytucyi i praw ludowych. Konstytucya i piecza o dobro ludu są zupełnie po naszej stronie, a poprzedni mowca, chcąc przysłonić braki swych argumentów, wciągnął do dyskusyi jeszcze konstytucyę pruską i fakt, że została ona zaprzysiężoną. Tak jest i właśnie dla tego będzie istnieć cała konstytucya. Większość parlamentu walczy przeciw niej (*oklaski po prawicy*).

Poprzedni mowca czynił mi następnie rozmaite zarzuty, które muszę rozpatrzeć. Zarzucał mi, że go osobiście atakowałem, a ja, o ile sobie przypominam, nie krytykowałem wczoraj wcale osobistego jego zachowania się, lecz wymieniałem jego nazwisko zawsze tylko jako przywódcy frakcyi. Istotnie, zwięzłość tego wymaga; gdy mówię: partya Windhorsta, to mam też zawsze na myśli i pana Richtera. (*Wielka wesołość.*) Nie pamiętam o wszystkich, którzy za nim idą, proszę mi zatem pozwolić, ażebym zbiorowo całą dzisiejszą opozycyę skupiał pod imieniem przywódcy. Deputowany użalał się dalej na to, że został wymieniony w połączeniu z demokratami socyalnymi, z deputowanym Grillenbergerem, jakoteż na to, że mu przpisywałem ambicyę zostania ministrem. Ma on jednak tę ambicyę, aby tym, którzy są ministrami, utrudniać o ile możności ich rzemiosło, a jeżeli przytem nie czuje się w stanie, i absolutnie zrzeka się robić lepiej od nich, to tego rodzaju postępowanie nie jest wcale pożytecznem dla ogółu rzemiosłem. (*Wesołość.*) To chciałem tylko powiedzieć, twierdząc, że mógłby być na mojem stanowisku, i nie uważam za rzecz dozwoloną zwalczać ministra w kwestyach żywotnych, jak obecna, i czynić mu niemożliwem dalsze prowadzenie spraw, nie mogąc samemu nie dla braku zdolności, gdyż te posiada mowca poprzedni – ale nie czując ochoty objęcia tej godności, która się drugiemu uczyniło nieznośną. (Dr. Windhorst: Tego nie powiedziałem wcale. — *Wielka wesołość.*) W takim razie pan deputowany przyjął na siebie gwarancyę, której ja na mojem urzędowem stanowisku nie mogę zaakceptować, a mianowicie za utrzymanie pokoju z Francyą. Mówi on, że Francuzi nas nie zaatakują, otóż być może, iż zna on stosunki i skłonności francuskie, w skutek swoich relacyj katolickich, w wielu względach lepiej, niż ja, ale czy tamci panowie są równie dokładnie poinformowani, tak, żeby usposobienie kraju znali? Ja mam moją własną historyczną opinię o usposobieniu Francuzów. Ja sądzę, jak już wczoraj powiedziałem, że Francuzi nas zaatakują, jeżeli będą pewni albo zwycięztwa, albo jeżeli przyjdą do przekonania, że w kraju nie dadzą sobie rady i spróbować zechcą, czyby im się nie powiodło uzyskać silniejszego oparcia przez urządzenie patryotycznej wyprawy przeciw zagranicy. Nie jedna już wojna była podejmowana w ten sposób.

Czemuż by tego nie mieli zrobić Francuzi? Mówił potem p. Windthorst, że traktowałem kwestyę Karolińską, jako podrzędniejszą, zapomina jednak przytem o dwóch rzeczach, które dziś są z sobą połączone, podówczas jednak według mego zapatrywania nie były połączone, a temi są: Karoliny i Hiszpania. Cobyśmy byli pozyskali z relacyj handlowych w skutek posiadania Karolin, wynosiłoby było tymczasowo 60.000 marek rocznie, o taką rzecz prowadzić wojnę z Hiszpanią, nie byłoby mi nawet we śnie przeszło przez myśl. Gdybyśmy byli mogli mieć choć lekkie przeczucie, że Hiszpania, która w roku 1877 urzędownie względem Anglii oświadczyła, że nie ma żadnej pretensyi do Karolin, obecnie z taką pretensyą wystąpi, tobyśmy się byli wcale w tę rzecz nie wdawali. Wojna z Hiszpanią nie jest przecie groźną dla naszego wewnętrznego bezpieczeństwa, mieszkamy bowiem zbyt daleko od siebie, ale nasz handel z Hiszpanią, bardzo znaczny, byłby na tem mocno ucierpiał, a gdyśmy o tę rzecz wojnę z Hiszpanią prowadzić nie chcieli i ponieważ Hiszpanie rzecz tę poczytywali za cenniejszą, niżeśmy przypuszczać mogli i utrzymanie pokoju utrudniali, zwróciliśmy się do Jego Świątobliwości Papieża. On rozstrzygnął kwestyę, i wskutek tego, pozbyliśmy się tej bagateli, Karolin. Ale myśmy tylko uniknęli możebnej kwestyi wojny z Hiszpanią, nie wiem zatem, dla czego pan deputowany tę sprawę na nowo tu poruszył, jak to ponownie znowu uczynił, jeżeli się nie mylę członek partyi ludowej, pan Payer. Mówił potem pan Windthorst, że unikamy stosunków z robotnikami i uderzył w ten sposób poniekąd w ton socyalistyczny. Te wywody wywarły na mnie takie wrażenie, jakby mowca w chwili tej pomylił się o kilka tygodni i jakby mu się zdało, że już mówi do swoich wyborców. Otóż moi panowie, ja rozmawiam daleko więcej z robotnikami, niż z członkami parlamentu. Kiedy jestem na wsi i żyję razem z nimi, to mam często sposobność komunikowania się z nimi osobiście. Nie unikam bynajmniej stosunków z robotnikami, ale o tem mogę panów zapewnić, że o ile znam robotników, to oni gotowi są w każdej chwili stanąć w obronie państwa z karabinem w ręku i przybyć na zawołanie króla zawsze, skoro głos jego ich powoła. (*Oklaski z prawicy.*) Jeżeli panowie macie inne zapatrywanie, jeżeli sądzicie, że robotnicy wolą, ażeby im przewodniczyła opozycya parlamentarna i jej przywódca, pan deputowany Windhorst, niż Jego królewska Mość, w takim razie mylicie się bezwarunkowo. Nie powinniście mięszać robotników z tymi kilku przywódcami, którzy swojej wymowie zawdzięczają swoje stanowisko i którzy się mienią robotnikami, ale nimi nie są, a są natomiast robotnikami, pracującymi nad wznieceniem niepokojów. (*Oklaski z prawicy.*)

Pan deputowany poruszył później kwestyę hanowerską i zrobił mi zarzut, co do sposobu przedstawienia tej sprawy. Ja odmalowałem tylko następstwa, któreby wyniknąć mogły z pokonania niemieckiego państwa przez Francuzów i pomiędzy temi następstwami wymieniłem także restauracyę królestwa Hanoweru, jako środek, któregoby Francuzi użyć mogli, ażeby państwo niemieckie i łączność z Prusami osłabić. Pan deputowany zwracał przytem uwagę na czyny korpusu 10. Czyny te zwracają się w kierunku zupełnie innym, niż postawa partyi Welfów, tak tutaj w Izbie, jakoteż na prowincyi. Korpus 10 jest jednym z filarów państwa, a tego o partyi Welfów tu w Izbie powiedzieć nie mogę, (*Bardzo słusznie z prawicy*), ale ja nie robiłem zarzutów, tylko przytaczałem fakta. Rokowania jednak króla Jerzego z Francyą są tem uniewinniane, że, jak się deputowany wyraził, nasze rokowania z królem Jerzym zostały w Nikolsburgu i tu w Berlinie z pogardą odrzucone. Wyraz „z pogardą“ naganił już surowo pan prezydent, ale ja moi panowie powiedzieć mogę, że jeszcze ostrzej zostały rokowania z Hanowerem odrzucone na wiosnę 1866 roku. Myśmy podówczas rządowi hannowerskiemu oświadczyli: Przewidujemy wojnę z Austryą, przyrzeczcie nam tylko pozostać neutralnemi, a możecie być pewni, iż nic się wam nie stanie; nie żądamy pomocy, nie żądamy powtórzenia przykładu z wojny siedmioletniej, w której wojska hannowerskie walczyły obok naszych, — żądamy tylko waszego słowa, że siedzieć będziecie cicho, a w takim razie uszanujemy wasze terytoryum, i jakikolwiek będzie wojny rezultat, możecie być pewni, iż nic się wam nie stanie. Rokowano przez pewien dłuższy czas, przyjaźń była nawet tak daleko posuniętą, że myślano o zaślubinach jednej księżniczki hanowerskiej z jednym z książąt pruskich, a te zamiary tak dalece były już dojrzałe, że młodzi państwo mieli się tylko raz jeszcze widzieć, ażeby się przekonać o swojem dla siebie usposobieniu. W tem nagle przybyły pewne wpływowe osobistości do króla Hanoweru, on rozpoczął uzbrojenia i pobór do wojska i uzupełniał swoją armię, a to z naszej strony poczytane zostało za niezgodne z jego zamiarem neutralności. Powiedziano nam jednak, że chciano tylko manewry jesienne przenieść na wiosnę. Tymczasem jeden z dostojnych panów, jeden z krewnych domu hanowerskiego, przybył do Hanoweru, użył tam swego wpływu, i ostatecznie Hanower w zamiarze powiększenia swego terytoryum, stanął po stronie Austryi. To nazywam zaprawdę nieprzyjaźnem odrzuceniem, a szczególniej, skoro rokowania już tak dalece dojrzały, żeśmy mniemali, iż neutralności Hanoweru możemy być pewni i możemy trwałość przyjaźni poręczyć związkiem familijnym. Podobnie rzecz się miała z księciem Nassau.

Pan Windthorst krytykował następnie wyrażenie: „armia parlamentarna“. Potem zganił mnie za wyraz: „wojsko cesarskie“. Ja przypuszczam, że wyrażeniu temu można zrobić zarzut. Jestem sam przeświadczony o tem, że wyraz ten nie odpowiada dokładnie konstytucyi, ale użyłem go tylko dla skrócenia w mowie. Nie chciałem panów nużyć przytaczaniem: „królewsko-pruskiej, królewsko-bawarskiej, królewsko-wirtemberskiej, królewsko-saskiej i t. d. armii“. Mógłbym był nazwać armię: „armią monarchii“. (*Wołania:* armia państwowa!) — ale to robi wrażenie, jakbym chciał armię w służbie monarchii stawić przeciw demokracyi. Pozostaję też przy tem, a pan deputowany niech mi nie bierze za złe, że używać będę wyrazu: „cesarska armia“. Nie chcę tem nikomu dokuczyć, a zresztą, armia ta będzie przecie w pewnych okolicznościach także cesarską: najpierw, skoro jest wojna, szczególniej jednak, gdy jest mowa o cyfrze prezencyjnej, a potem, cesarz, według alinei 4, artykułu 62 konstytucyi, jest obowiązany ustanawiać stan prezencyjny. Pan deputowany może zapomniał, że tak stoi w konstytucyi.

Mowca poprzedni zastrzegał się dalej przed solidarnością z demokracyą socyalną, mówił, że ma wprawdzie stosunki z tymi panami (Windthorst przeczy temu) ale, że nie życzy sobie należeć do nich. Zapewne, w teoryi może być z nimi w sprzeczności, ale w praktyce idzie z nimi zawsze ręka w rękę. Cała frakcya Windthorsta, nie wyłączając demokratów socyalnych, maszeruje w zwartej kolumnie, a polityka, którą szanowny ten pan prowadzi, jest właśnie tego rodzaju, że demokraci socyalni mogą z nią z przyjemnością współdziałać. Ponieważ demokraci socyalni nie mogą głosować inaczej, jak centrum, a przynajmniej we wszystkich zagranicznych sprawach, w których bezpieczeństwo i powaga państwa najmocniej są interesowane, to nie potrzebowali obierać innej drogi, jak centrum. Gdzież głosowania, w których różnią się pomiędzy sobą? (*Wołania: Cła*). Za cłem, zdaje mi się. głosowali demokraci socyalni wspólnie. Było to zresztą w roku 1879, a obecnie mamy rok 1887. Jeżeli więc panowie nie możecie przytoczyć żadnego głosowania świeższej daty, to nie dowodzi to niczego. Ja zresztą twierdzę jedynie, że osobiście, o samym panu Windthorście nie mówiłem, ale wymieniłem go tylko, jako przywódcę opozycyi, widzę w nim wcieloną negacyę i to chciałem wyrazić. Zaprzeczał on dalej dążności do osiągnięcia mojego stanowiska. Otóż pod tym względem trzymam się ciągle jeszcze pierwszych tradycyj, które nabyłem w uniwersytecie o pojęciu rządu konstytucyjnego, a tam stawiono zasadę, że opozycyę o tyle mamy prawo stwarzać, o ile jesteśmy gotowi objąć sami rządy, jeżeli rząd istniejący nie uwzględnia słusznych żądań i dlatego ustępuje. Panom, przy ich uchwałach, nie idzie tylko o to, ażeby rozstrzygnięcie o sile armii złożyć w ręce większości parlamentu, ale o to, ażeby wytworzyć błędne mniemanie, jakoby to rozstrzygnięcie przysługiwało większości. Chcecie niepostrzeżenie dokonać objęcia w posiadanie, a to byłoby dokonanem. gdybyśmy się pozwolili zepchnąć z tradycyjnego septenatu do trzechletniego okresu siły prezencyjnej. Już z tego powodu nie uczynimy tego pod żadnym warunkiem. Byłoby to zmianą naszego prawa państwowego i pojęcia o niem w całym narodzie, gdyby się rządy związkowe wdały w to, co im proponuje większość i gdyby cokolwiek z tego ustąpiły, czego broniły.

Moi panowie! Mogę ostatecznie tylko raz jeszcze powtórzyć usilną prośbę: zdecydujcie się już przy drugiem czytaniu przyjąć całe przedłożenie z septenatem. Powtarzam, że tego, co deputowany Windthorst nazywa każdym żołnierzem i każdym groszem, nie przyjmiemy na przeciąg trzech lat. Że się do kompromisów nie pozwalamy zmusić, że nie chcemy dać przykładu ponownego tworzenia i zrywania kompromisów, nie chcemy też panów zachęcać na tej drodze i nie chcemy gromadzić powodów do zatargów i do rozdrażnień. Wszakże rozwiązanie parlamentu jest środkiem zupełnie konstytucyjnym. Nikt nas za to nie może pomawiać o despotyzm. Sądzę, że pan Windthorst, tego rodzaju charakterystyką mojej osoby przed wyborcami, nie znajdzie u nich wiary. Ja sądzę przeciwnie, że panowie przewódcy opozycyi, skutkiem ślepego posłuszeństwa, które znajdują zwykle u swoich frakcyj (*Wesołość*), obecnie mają także ochotę postępować podobnie jak rząd.

Jestem może jedynym, który w ciągu całego roku poważa się p. Windhorstowi oponować. (*Wesołość*) Nie przywykł on, żeby mu przeczono, i porywa go gniew i moralne oburzenie, jedynie dlatego, że mam odmienne od jego przekonanie. Ale z powodu rozwiązania nie bądźmy w nieprzyjaźni — powróć pan znowu, to znowu w ten sposób pomówimy ze sobą. Wszelako przekonanie rządów związkowych i stanowcze ich postanowienie, w sprawie obronności narodu, od której mniemają, że nie wolno im ani na jotę odstąpić, będą po trzech miesiącach takie same, jak dzisiaj. (*Żywe oklaski z prawicy, sykania z lewicy.*)

Wypadki bułgarskie.

Paryski *Temps* gani nieżyczliwe przyjęcie, jakiego deputacya bułgarska doznała

do pewnej części prasy francuskiej, i mówi dalej: „Bułgarzy mogą tem bardziej być pewnymi, że opinia publiczna francuska zacznie coraz więcej z nimi sympatyzować, im bardziej dotychczasowa niechęć do ich sprawy polegała na złych rachubach politycznych. Przemawiano dotąd we Francyi przeciw Bułgarom, bo chciano się okazać grzecznymi dla Rossyi. Ale przekonano się już we Francyi, że ich ze strony Rossyi łudzono, i że okazano tam większą czułość na inne umizgi. Przyjdzie też niezawodnie opinia publiczna we Francyi do uznania, że wzniosłe tradycye wolności i wielkiego serca poświęcała dotąd jedynie urojeniom, i że jej wypada wrócić do dawnych tradycyj, a wtenczas obudzi się we Francyi niezawodnie takie zainteresowanie się Bułgarami, na jakie zasługuje lud, starający się o utrzymanie swej niepodległości“.

Przyjęcie Cankowa przez lud w Filipopolu miało być połączone z takiemi oznakami oburzenia, że musiano użyć siły wojskowej, aby go uchronić od wykonania na osobie jego doraźnego sądu ludowego.

Ze strony wiarygodnej donoszą do *Politische Correspondenz*, iż bezzasadną jest wiadomość, jakoby W. Porta zakazała Mahometanom we Wschodniej Rumelii płacić podatki do kas rządu bułgarskiego. W. Porta dążąc do utrzymania swych praw w tej prowincyi, pragnie równocześnie oddziaływać uspokajająco na umysły ludności i unikać wszystkiego, co by mogło spowodować nowe zawikłania.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Sulimów, w powiecie żółkiewskim, na urządzenie nowo wybudowanej szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **W Kole literacko-artystycznem** odbędzie się dzisiaj, dnia 14 stycznia, odczyt p. Witolda Marczewskiego: „Z podróży za Ural“.

— **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się w sobotę, dnia 15 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali fizyki wyższej szkoły realnej (II piętro). Na porządku dziennym: Omówienie programu działu sztuki krakowskiej wystawy rolniczo-przemysłowej w r. 1887. Celem wszechstronnego omówienia tego przedmiotu, uprasza zarząd o jak najliczniejsze zebranie się członków, mianowicie pp. architektów i rzeźbiarzy.

— **Jubileusz literacki.** W krakowskiem kole artyst. literackiem odbył się przedwczoraj wieczór muzykalno-deklamacyjny, połączony z ucztą z okazyi jubileuszu Adama Bełcikowskiego, wśród nader licznego udziału gości. Panowie Lubicz i Mieszkowski deklamowali ustęp z dramatu „Mieczysław“, a część muzykalną wypełnił p. Fr. Bylicki i orkiestra pułku 13go. Wśród uczty wręczono jubilatowi adres z podpisami, ozdobiony ślicznym rysunkiem p. Stachiewicza, i puhar srebrny.

— **Na rzecz weteranów** wojsk polskich z 31 roku, urządza w sali „kasyna miejskiego“, w niedzielę, dnia 16 stycznia 1887, pani Izydora z Ostrowskich Grzybińska, wspólnie z panną Michaliną Ostrowską, wieczorek muzykalno-wokalny ze współudziałem uczenic tychże, pań: A. Malinowskiej, H. W. i L. O. jako też panów: Czernego, Neuhausera i Wojdałowicza. Program: Część I. 1. Heydena Symfonia na 4 ręce, odegrają panny H. W. i L. O. 2. Gounoda Arya z „Fausta“, odspiewa pani Malinowska. 3. Mendelsohna Rondo capricioso, odegra panna Michalina Ostrowska. 4. Spiew, pan Czerny. 5. Deklamacya, pan Wojdałowicz. Część II. 6. Moniuszki Arya z „Halki“, odspiewa pani Malinowska. 7 Thalberga Somnambula, odegra panna L. O. 8 Szopena Mazurek „Ptaszyna“, Arditi'ego Walc odspiewa pani Malinowska. 9. Liszta Rapsodye węgierskie nr. II, odegra pana Michalina Ostrowska. Początek o godzinie wpół do 7 wieczór. Biletów nabyć można w księgarniach: Seyfartha i Czajkowskiego, Gubrynowicza i Schmidta, K. Łukaszewicza; w cukierniach: Kosteckiego i Grossa, jako też u sekretarza kasyna miejskiego. Cel szlachetny wieczorku sam najlepiej zaleca go względom publiczności.

(*J*) **Opera.** Po raz pierwszy w tegorocznym sezonie przedstawiono wczoraj piękną operę Bizeta „Carmen“. Powiedzmy z góry, iż podobnie nieudałego przedstawienia, jak wczorajsze, niesłyszeliśmy jeszcze nigdy. Wyglądało ono na zmowę, w celu pokaleczenia pięknego dzieła Bizeta. Pannie Calas, która spiewała partyę tytułową, możemy tylko poradzić, ażeby partyi tej nie spiewała nigdy. Nie odpowiada ona zupełnie zakresowi talentu artystki. Pan Laspiur spiewał słabo i wyglądał w mundurze sierżanta arcyniefortunnie. Nawet p. Nolli, którego głos i spiew bardzo nam się zresztą podobają, nie sprostał tym razem swemu zadaniu. Rola Torreadora wymaga temperamentu i ognia, którego artyście nie starczyło. Głos pani Radwan nie nadaje się wcale do partyj lirycznych, to też nierozumiemy, dlaczego powierzono jej partyę Micaeli. W dodatku pani Radwan forsuje każdy wyższy ton bez względu na to, czy tekst lub fraza melodyjna wymagają tej siły lub nie. Małe partye wykonane były nader licho. Pan Koncewicz nieumiał partyi i improwizował na własną nutę, pan Łomiński spiewał bez śladu życia, a pan Kiczman widocznie starał się zaszanować głos swój na późniejsze, lepsze czasy. Jedna pani Kasprowiczowa trzymała się dzielnie i wyrzucała z wielką siłą i werwą wysokie nuty. Chóry męzkie i żeńskie, zwłaszcza w akcie pierwszym, były straszne a nawet w orkiestrze brakło zwykłej staranności. Ciekawi jesteśmy, dlaczego opuszczane bywają zawsze dwa piękne antrakty, między pierwszym a drugim, i drugim a trzecim aktem?

— **Z teatru.** Dziś benefis p. Frenkla. Cokolwiek bądź mówią o właściwości lub niewłaściwości benefisów — które podobno na scenie naszej zniesione być mają — musimy przyznać, że dają one czasem bardzo pożądaną sposobność do wyrażenia zasłużonym lub utalentowanym artystom należnego uznania. Ta sposobność właśnie dziś się nam nastręcza. Publiczność nasza oceniła w całej pełni talent p. Frenkla; krytyka, jak rzadko w tym razie jednomyślna, miała dlań zawsze tylko słowa najwyższej pochwały, to też wątpić nie można, że benefis dzisiejszy będzie tego powszechnego uznania wymownym wyrazem. Benefis p. Frenkla przynosi nam też nowość, pożądaną od dawna, utwor wysoce utalentowanej spółki pp. Z. Sarneckiego i J. Blizińskiego, pod tytułem „Lekkoduch“.

— **Pamiątki po Mickiewiczu.** W spuściźnie po śp. Janie Leszczyńskim, zmarłym niedawno w Warszawie a wielce zasłużonym pedagogu, pozostało kilka Mickiewiczowskich pamiątek, a mianowicie: 1) Tabliczki z masy perłowej, otrzymane przez poetę od Juliana Ursyna-Niemcewicza; 2) Stalowa pieczątka z głową Goethego, ofiarowana przezeń naszemu wieszczowi w czasie pobytu jego w Weimarze; 3) Dwa przyrządy do osuszania pisma jeden po Adamie Mickiewiczu drugi po jego żonie Celinie z Szymanowskich. Podobno wszystkie te pamiątki, jak się dowiaduje *Kur. Codz.*. złożone zostaną w Muzeum narodowem w Krakowie.

— **W miejsce rozsyłania biletów noworocznych**, złożyli w prezydyum magistratu na rzecz ubogich miasta Lwowa: Lenko, Jan Nowak, Gorgosz, Stark, Galambosch, Weissgärber. Agnieszka Müller, Diamand, Hartel, Apolonia Fedorowicz, Kroch, Pius, Anna Danek, Sidonja Kopecka, Liptay, Czackes, Kauczyński, Rappaport, Hasybajłowicz, Prange, Wojciech Kabasiewicz, Huss, Leszczyński, Immerdauer, Beiser, Lazarus, Karolina Winter, Jakób Arkiel, Franciszek Mozer, Frankel, Fredro, Margulies, Horowitz po 1 zł.; Leon Tohm, Ozyasz Schmelkes, Karol Kisielka, Anna Hnatkowska po 2 zł.

— **Na odbudowanie spalonego kościoła** w Stryju, złożyli na ręce komitetu miejscowego w Stryju: Wydział powiatowy z Zaleszczyk 10 zł., Marya Helena Martini ze Stryja (z zabawy) 4 zł., Innocenty Reif z Łęgów Chodowickich 50 zł., redakcya *Vaterland* z Wiednia 105 zł., konsystorz łac. z Przemyśla 128 zł. 48 ct., urząd dziekański z Heinzendorf 5 zł. 58 ct., N. z Bolechowa 2 zł.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 14 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr ze wschodniej strony, średnia temperatura dnia około —7°C., stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne, pogodnie, co najwięcej nieznaczny opad ściętej przez mróz mgły.

— **Znaczna kradzież.** Doniesiono policyi, że jeszcze w nocy na 7 października z. r., skradziono w Cucułowcach, powiatu żydaczowskiego, na szkodę Izaka Jericha, przez włamanie się do jego mieszkania, następujące przedmioty: sześć nitek pereł, wartości 500 zł., złoty łańcuszek z medalionem, wartości 48 zł., 11 złotych pierścieni, a między temi 5 sztuk dyamentowych, wartości 110 zł., parę kolczyków dyamentowych, wartości 70 zł., srebrną cukierniczkę, wartości 15 zł., pięć kaftaników damskich białych i kolorowych a dwa jedwabne i 50 koszul męskich i damskich.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono tłomoczek z norymberskiemi towarami, wartości 13 zł., z wozu, na placu Krakowskim; damski czarny płaszcz z czerwoną flanelową podszewką, dnia 5 b. m., z otwartego przedpokoju; zupełnie nowy czarny aksamitny płaszcz damski, wartości 80 zł., i zielony drewniany kuferek.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Berlinie, nagłą śmiercią, deputowany do parlamentu niemieckiego, Dirichlet; w Tuluzie, deputowany francuski Dupôrtal, w 73 roku życia; w Bordeaux, pani Montholon, wdowa po generale M., zaufanym przyjacielu cesarza Napoleona I., towarzyszu wygnania tegoż na wyspie św. Heleny, licząc lat 85; w Petersburgu, nagłą śmiercią, znany dyplomata rossyjski W. S. Jonin; w Pradze, emer. profesor niemieckiego uniwersytetu, dr. Halla.

— **Pułkownikowi Przewalskiemu,** znakomitemu podróżnikowi po Azyi, wręczono na dorocznem zebraniu Akademii umiejętności w Petersburgu medal złoty, na cześć jego wybity z polecenia tej Akademii.

— **Ciekawe zeznanie.** Jeden ze złodziei, operujących w pociągach kolejowych, sądzony w sądzie okręgowym wileńskim, zeznał, że w celu ułatwienia sobie zadania, jeden z szajki wchodził do wagonu i ostrzegał podróżnych, ażeby się strzegli złodziei kieszonkowych. Wówczas każdy z jadących dotykał miejsca, w którem chował pieniądze, co złodziejom znacznie ułatwiało dokonanie kradzieży.

— **Krwawy dramat** wydarzył się przed kilku dniami w Brześciu litewskim. Obrońca prywatny, Mikołaj Kaniewski, starzec blisko 60-letni, a żonaty od lat 30 i liczący wśród swej generacyi spore grono dzieci i wnuków, ranił ciężko wystrzałem z rewolweru swoją małżonkę, również około 60 lat liczącą, a następnie sam siebie życia na miejscu pozbawił. Dramat ten sprawił w mieście przygnębiające wrażenie, gdyż nikomu nie tajnem jest, iż pobudką czynu Kaniewskiego była zemsta małżeńska. Mianowicie sędziwego starca ktoś w bezimiennym liście zmistyfikował, iż żona zdradzała go już od dłuższego czasu. Kaniewski, nie bacząc na śmieszność tego doniesienia, zaczął biedną kobietę śledzić, a pozory, jak się to często w życiu zdarza, przeciwko niej podobno stanęły. Ztąd powód długich niesnasek, a w końcu i wspomnianej zbrodni. Kaniewska, otrzymawszy postrzał w piersi i ranę od noża kuchennego, wybiegła na ulicę, wołając ratunku i gdy sąsiedzi wpadli do mieszkania, zastali trupa starca z przestrzeloną czaszką. Rany biednej kobiety są niebezpieczne.

— **Oryginalny upominek** przysposabia kolonia Przylądkowa w południowej Afryce dla królowej Wiktoryi, z okazyi tegorocznego jubileuszu rządów tej monarchini. Będzie to okrycie, w kształcie sutego dolmana, wykończonego w zupełności ze strusich piór.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Wykład drugi Stan. hr. Tarnowskiego o Henryku Rzewuskim. Przed tą samą doborową publicznością która się zgromadziła na pierwszym wykładzie, wygłosił wczoraj prof. Tarnowski dalszy ciąg swoich poglądów na życie i działalność Rzewuskiego. Tyle bystrych i głębokich spostrzeżeń, jakie już poprzednio słyszeliśmy o Rzewuskim, kazało nam spodziewać się i w dalszym ciągu wykładu spostrzeżeń bystrych i głębokich; ale to co wczoraj usłyszeliśmy, przeszło nasze oczekiwania. Swietna dykcya, niepospolity dar wymowy, gruntowne, a przecież popularne przedstawienie rzeczy, wszystko to połączyło się jeszcze w końcowej charakterystyce pisarza i człowieka z intuicyjnem niemal wglądnięciem w jego duszę i charakter, w najtajniejsze sprężyny jego działalności. Trudno nam streścić ten wykład; żal opuścić choćby zdanie, choćby słowo, bo każde miało swoją wagę i znaczenie. każde było rozumne, piękne, głębokie i — co niemniej ważna — pouczające. To, co przedstawimy. jest tylko nieudolnym zarysem, który nie może dać dokładnego wyobrażenia o świetności prelekcyi.

Zachęcony powodzeniem Listopada — podjął mowca — postanowił Rzewuski próbować dalej sił swoich w romansie historycznym. W ten sposób powstał Zamek krakowski. Próba niestety bardzo nieudolna. Wiek XVIII Rzewuski znał dobrze, i mógł na jego tle stworzyć rzecz dobrą; wiek XVI, w który się romansem tym przeniósł, był mu obcy a że go nie chciał przestudyować, wynikło, że w czasy Walezego i Batorego przeniósł idee, wyobrażenia dążności, obyczaje, a nawet ludzi z wieku XVIII. Bardzo to pociesznie wygląda, jeżeli autor ludziom z XVI wieku każe tańczyć mazura, ba i krakowiaka nawet i to w Hermanstacie. Z tym anachronizmem co do tła historycznego idzie w parze głęboka nieznajomość faktów dziejowych; zdaniem autora elekcya Batorego dokonała się jednogłośnie, a jeden ze Zborowskich, który umarł jeszcze za Zygmunta Augusta cieszy się najlepszem zdrowiem za Batorego. Tego rodzaju licencye idą za daleko. Charakterystyka postaci, nie wyjmując nawet głównego bohatera, mdła, konwencyonalna, niezwiązana ze stosunkami; ten Zborowski naprzykład z Zamku krakowskiego mógłby być równie dobrze bohaterem jakiegoś romansu Walter Scota. Do tego wszystkiego niewymierność opowiadania; niektóre partye tak rozwałkowane, że czytelnikowi przychodzi chęć zapytać, po co cały tom był pisany, kiedy właściwą akcyę można było rozpocząć z tomem drugim; gdzieindziej znowu rzeczy najważniejsze ściśnięte, choć je należało obszerniej rozprowadzić. Te same mniej więcej braki charakteryzują i dalsze romanse historyczne Rzewuskiego, jak Adam Śmigielski, Rycerz Lizdejko itp.

Ale — jak wiadomo — nie jedynie na pisaniu romansów ograniczała się jego działalność. Rzewuski ogłosił jeszcze kilka prac polityczno-filozoficznych, które łączą się z wydanemi poprzednio Mięszaninami. Więc naprzód Wędrówki naukowe. Jest to odpowiedź na oburzenie, z jakiem przyjęto Mięszaniny. Rzewuski nic tu nie odwołuje, niczego się nie wypiera, niczego nie żałuje; jest on zanadto dumny, aby się przyznać do błędu; chce tylko przekonać, że on miał racyę, że wszyscy inni są w błędzie. Ton, przyznać trzeba, jest tu spokojniejszy, autor przemawiać się stara jak człowiek dojrzały, doświadczony, któremu nie wypada unosić się. Podstawą, na której snuje swoje zapatrywania, jest filozofia De Maistra; widzenie rzeczy w wielu szczegółach zgodne z widzeniem Mickiewicza w jego kursach literatury słowiańskiej; De Maistre dostarczył kanwy, na której Rzewuski haftuje według rysunku Mickiewicza. Jest w tem dziełku ustęp, który zdaje się wskazywać na pewien korzystniejszy zwrot w jego przekonaniach; nie mówi on, jak w Mięszaninach, że to, co przyłączonem zostało do innych ciał, powinno się w nich rozpłynąć i do nich upodobnić; owszem, przypuszcza możliwość regeneracyi Rzpltej. W tym samym stosunku jak Wędrówki do filozoficznej części Mięszanin, zostaje „Teofrast polski“ do części ich satyrycznej; mniej tu rzucania się, i mniej tej zjadliwej zgryźliwości, z jaką tam można się było spotkać.

Najwstrętniejszem ze wszystkich dzieł Rzewuskiego są pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego Autor zapewnia, że je wydał z gotowego rękopisu ale to błędne. Gdyby w istocie żył jakiś Bartłomiej Michałowski z takiemi zapatrywaniami, z tylu koneksyami z najrozmaitszemi dworami, to niezawodnie byłaby się zachowała jakaś pamięć i o człowieku samym i o jego nędznych przekonaniach. Ale nie słychać o nich znikąd; więc chyba te pamiętniki, to własne Rzewskiego dzieło, a te przekonania, to wyznanie jego wiary. Czemże jest ten p. Michałowski? Człowiekiem który nigdy nic brzydkiego nie popełnił, który trzyma się form, wspiera rodzinę i jest od niej lubionym, jednem słowem, który ma wszelkie pozory cnoty. Ale po za tem co? Nic. Jest poddanym króla polskiego, dobrze; wypada mu zostać poddanym króla pruskiego; równie dobrze, tylko trzeba się postarać, żeby Stanisław August zwolnił go od przysięgi wierności, bo wtedy król pruski będzie więcej budował na jego wierności. Zostać poddanym księcia Warszawskiego — i owszem. Pięć razy zmienia ten człowiek swoje poddaństwo, zawsze po formie, ale zawsze z zimną krwią i zawsze mu z tem dobrze. Taka cnota, to najgorsza cnota. Zdrajca może być szkodliwszym dla państwa, ale nie jest tak wstrętnym jak ten p. Michałowski. To cnota, która nie ma ani iskierki miłości, na której dnie siedzi rzecz najbrzydsza i najniebezpieczniejsza: samolubstwo; cnota, której jedynem hasłem jest: dajcie mi wygodę, spokój, używanie, dajcie mi trawić bezpiecznie.

Tem dziełem zamknął Rzewuski swoją karyerę literacką. Jakże go sądzić? Że to był umysł bystry, rozumny, o tem wątpić nie można. Z prac jego przebija bardzo często prawdziwa inteligencya. Mniej za to był uczonym. Czytał wiele i pamiętał wiele, ale wykształcenie jego było więcej encyklopedycznem, powierzchownem, nie głębokiem; z jego powieści i jego pism polityczno-filozoficznych przebija właśnie ta powierzchowność wiedzy, przedewszystkiem zaś powierzchowna znajomość dziejów polskich. Dowcipem słynął w życiu potocznem; dość przypomnieć jego słowa wypowiedziane po skończeniu wojny krymskiej, że „Europa ma pokój malowany a Rosya obity“; ale w dziełach jego dowcipu tego nie widać, jest conajwięcej i to tylko gdzieniegdzie humor, zresztą zaś złośliwość, sarkazm. Jako powieściopisarz Rzewuski był przeceniany, większemu romansowi historycznemu nie sprostał; był tylko dobrym gawędziarzem i stworzył w literaturze naszej gawędę szlachecką, w czem później znalazł wielu naśladowców. A jako człowiek? Jako człowiek przedstawia się na pozór jako zagadka, ale zagadka ta da się rozwiązać. Jest on przedewszystkiem dzieckiem swego wieku, człowiekiem, który stracił równowagę, tak jak ją stracił naród cały skutkiem rozbiorów. Rozbiory usunęły warunki politycznego, a częściowo nawet i religijnego rozwoju; nie było podstawy, na którejby stale się oprzeć można, trzeba się było chwiać, a wśród tego można było stracić równowagę. Ten brak równowagi doprowadza jednych do szaleństwa, drugich do samobójstwa, innych — i ci najlepiej robią — do skupionej, energicznej, gorącej pracy. Jedni przechylają się na lepszą, inni na gorszą stronę. Rzewuski przechylił się na gorszą, a że był więcej pyszny niż dumny, więc nie umiał się cofnąć, więc brnął coraz dalej, coraz głębiej. Zresztą i o tem nie można zapomnieć, że się urodził Rzewuskim. Przyniósł ze sobą tradycyę familijną, która może być rzeczą dobrą, szlachetną i piękną, ale tylko tak długo, pokąd nie dochodzi do bezrozumnej apoteozy każdego, chociażby najgorszego czynu przodków. Taką apoteozą otaczał Rzewuski te czyny, a zaiste, wiele z nich nie zasługiwało na to. Jeden z przodków jego, przy śmierci taki pozostawił testament swojemu synowi: Religia katolicka, elekcya, liberum veto, buława hetmańska. Tego testamentu trzymali się wszyscy jego następcy; wypełniając go, wiązali się z konfedera-

cyą radomską i targowicką, nienawidzili konstytucyi z 3 maja. Ale jeżeli tamci działali źle, to usprawiedliwić ich może to, że może nie widzieli dobrze; Henryk musiał widzieć dobrze, a jednak testamentu nie odstąpił. Urodzony w dniu 3 maja 1791 roku był on najzawzięższym przeciwnikiem tej konstytucyi, schodzącej się z jego urodzinami, a Targowicę nie wahał się wynosić pod niebiosa. Dla czego? Czy z przekonania? Nie. Z uporu, z poczucia solidarności familijnej, i z tej wreszcie wysokiej o sobie zarozumiałości, która każdemu innemu odpowiadała: Źle myślisz, źle sądzisz. O Rzewuskich wyraził się ktoś, że w nich siedzi jakiś duch zaklęty. I prawda. Tylko że u jednych zakrywał się więcej burką kozacką i beduiną arabską; u Henryka wystąpił naprzód, siedział na froncie z wyszczerzonemi zębami. Henryk kochał Polskę, ale tylko w jej przeszłości, z jej elekcyą, z jej *liberum veto* i — z buławą hetmańską; że zaś Polska teraźniejsza taką nie była, więc jej nienawidził, więc się rzucał na nią. I w tem właśnie leżał zaród złego i powód jego zboczenia, bo miłość jest tylko jedna, dzielić jej nie można. Jeżeli się coś kocha, to trzeba je kochać i w przeszłości i w teraźniejszości: stąd zaś wypłynie i miłość przyszłości, bo smutne to dziś, które nie ma jutra.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 14 stycznia 1887 r.

Lwów, pszenica 7·85 do 8·35, żyto 5·70 do 6·—, jęczmień 4·50 do 7·—, owies 4·90 do 5·25, groch 5·75 do 9·—, wyka 4·50 do 5·60, rzepak 9·— do 9·35, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 46·—, koniczyna biała 35— do 55·—, koniczyna szwedzka 30·— do 70·—.

Tarnopol, pszenica 7·70 do 8·15, żyto 5·—, do 5·70, jęczmień browarny 4·50 do 6·50, owies 4·25 do 4·55, groch 5·50 do 8·50, wyka 4·25—4·75, rzepak n. 9·—do 9·25 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 47·—, koniczyna biała 40·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·75 do 8·25 lżyto 5·75 do 5·95, jęczmień 4·— do 6·50 owies 4·25 do 44·5, groch 5·50 do 8·25, wyka 4·50 do —·—, rzepak n. 9·— do 9·25, nianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·—, do 45·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·55, żyto 5·50 do 625, jęczmień 4·75 do 7·25, owies 4·60 do 5·10, groch 6·—do 9·50, wyka 4·75 do 5·20, rzepak n 9·25 do 9.35, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 47·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 7·50 do 8·10, żyto 5·50 do 5·60, jęczmień 4·— do 7·25, owies 4·25 do 4·50, groch 5·75 do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak n. 9·50 do —·—, lnianka —·—, do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 42·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo neto bez worka.

Chmiel od 5·— do 40·— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów —·— do —·— zł.

Okowita na termina —·— do —·— zł.

Usposobienie dość ożywione

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

11 Posiedzenie Sejmu krajowego z dnia 14 stycznia 1887

Początek posiedzenia o godzinie 11tej minut 40. — Przewodniczący Marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski. Sekretarze: hr. St. Badeni, J. Jędrzejowicz, Leniński i Wł. Sapieha.

Ze strony c. k. Rządu J. E. p. Namiestnik i c. k. starszy radca skarbu Geistl ner.

Marszałek poświęca słowa czci i uznania dla zmarłego posła Filipa Zuckra, podnosząc prawość charakteru i znakomite zdolności, które czynią śmierć jego poważną stratą dla tej Izby.

Sekretarz dr. St. hr. Badeni odczytuje spis petycyi.

Przy petycyi Towarzystwa gospodarskiego krakowskiego, o opustach podatku gruntowego z powodu szkód przez niezmiarkę wyrządzonych, zabiera głos p. Struszkiewicz i wnosi o odesłanie do komisyi podatkowej z poleceniem, iżby na tej sesyi zdała sprawę. — Izba ten wniosek uchwala.

Pos. Smarzewski oznajmia imieniem komisyi budżetowej, że prace w komisyi budżetowej zostały ukończone i prosi p. Marszałka, iżby żadne petycye więcej nie były przydzielane komisyi budżetowej.

Z porządku dziennego następuje: **Sprawozdanie Wydziału krajowego:**

a) z petycyi Reprezentacyi gminnej miasteczka Kopyczyńce, w powiecie Husiatyńskim w sprawie zezwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina; *b*) z petycyi gminy miasta powiatowego Złoczowa, w sprawie zezwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa; *c*) z petycyi gminy miasta powiatowego Grybowa, w sprawie zezwolenia na pobor opłaty gminnej od napojów. Sprawozdawca poseł Smolka. Uchwalono 3. nstawy wedle wniosków Wydziały krajowego, zezwalające na pobór dodatku 100% dla gminy Złoczowa i Kopeczyniec na lata 1887—1889, a dla Grybowa na pobór opłaty od napojów również na czas 1887—1889.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, uzupełniającego sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego. Sprawozdawca poseł Wereszczyński. Odesłano do komisyi gospodarstwa kraju.

Izba przystępuje do pierwszego czytania wniosku posła Alfreda Potockiego w przedmiocie ugody, regulującej stosunek Państwa do funduszów indemnizacyjnych.

J. E. hr. Alfred Potocki: Sejm oczekuje załatwienia tej sprawy od Rządu i od swej delegacyi w Wiedniu. Wiem, że obecna chwila nie jest dla Rządu stosowną do przeprowadzenia tej sprawy. Trudności stwarzać nie chcemy, wiemy jednak, że po załatwieniu ugody z Węgrami znajdzie się odpowiednia chwila do poruszenia tej sprawy. Wnoszę odesłanie wniosku mego do komisyi budżetowej. Sądzę, że przewodniczący tej komisyi uprosi wiceprezesa delegacyi, a może i tego, który to wnosi, do wspólnych obrad.

Pos. książę Adam Sapieha nie może zrozumieć, dlaczego sprawa ta do komisyi budżetowej ma przyjść. Jest to sprawa na dziś polityczna a zupełnie nie finansowa, a mianowicie, jak na dziś, nie finansowa dla wys. Izby. Jest to sprawa wielce delikatna, potrzebująca dokładnego zastanowienia się, i dla tego wnosi odesłanie do komisyi *ad hoc* wybrać się mającej, a z 7 członków złożonej.

Po dłuższej i żywej dyskusyi w sprawie formalnej, odesłano wniosek J. E. hr. Alfreda Potockiego 60 głosami przeciw 49 do komisyi budżetowej.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Romańczuka w przedmiocie założenia we wschodniej części kraju odpowiedniej liczby seminaryów nauczycielskich, z ruskim językiem wykładowym, jakoteż założenia w miastach o dostatecznej ruskiej ludności szkół ludowych z językiem wykładowym ruskim.

Poseł Romańczuk uzasadniwszy swe wnioski, nawiązuje do sprawy poprzednio w zeszłym roku przez siebie poruszonej. Mowca sądzi, że c. k. Rząd nie jest przychylny żądaniom Rusinów, a popiera to wskazaniem na nieudzielenie Najwyższej Sankcyi dwom ustawom o języku wykładowym ruskim w szkołach średnich i ludowych, na zeszłorocznej sesyi sejmowej uchwalonych. Przypisuje to brakowi dobrych informacyj. Mowca wyraża życzenie, aby w c. k. Ministerstwie oświaty zasiadał jeden urzędnik Rusin, dla spraw szkolnictwa ruskiego narodu.

Dalej podnosi mowca, że po za Lwowem nie ma ani jednej szkoły ruskiej w miastach galicyjskich. Skoro okazało się, że droga ustawodawcza nie doprowadziła do rezultatu, mowca pozostawia uznaniu c. k. Rządu, czy nienależałoby uciec się do drogi egzekutywnej. Wszakże to na tej drodze Rusini we Lwowie uzyskali otwarcie szkoły ruskiej ludowej.

Wniosek o seminaryum nauczycielskiem ruskiem, pojawia się po raz pierwszy w tej wysokiej Izbie. Jest w naszym kraju 1373 szkół ludowych ruskich, a nie ma dla kształcenia nauczycieli ani jednego seminaryum ruskiego, podczas, gdy na 1212 szkół ludowych polskich, jest 5 seminaryów nauczycielskich polskich. Wprawdzie jest 4 seminarya z tak zwaną nauką utrakwistyczną, jednakże utrakwizm ten tylko na papierze istnieje. Zdaniem mowcy, należałoby założyć nowe seminaryum, którego brak i tak wielce uczuć się daje. Jeżeli panowie przyznajecie sprawie ruskiej tę wagę, jaką do niej pan Marszałek w mowie zagajającej przywiązywał, to wnioski moje załatwione będą jeszcze w tym roku.

Pod względem formalnym prosi mowca o odesłanie swego wniosku do komisyi szkolnej.

Poseł dr. Antoniewicz twierdzi, że wniosek posła Romańczuka został za późno przez wnioskodawcę przedłożony, aby mógł być formalnie traktowany jeszcze w tej sesyi. Chce ten wniosek traktować jako wniosek naglący. Sprawa jest znana, a powiem, i sympatyczna. Lecz obawia się, że Sejm wniosku naglącego nie przyjmie, dlatego wnosi, aby Sejm polecił komisyi szkolnej, iżby w tej sesyi weszła do Izby z przedłożeniem.

Poseł Abrahamowicz sprzeciwia się wnioskowi p. Antoniewicza.

Poseł Siczyński odpiera twierdzenie posła Abrahamowicza, jakoby sprawa ta nie miała być ważną.

Hr. S. Badeni nie chce stwarzać szkodliwego precedensu, lecz tłumaczy spóźnienie wniosku Romańczuka spóźnioną odmową Najwyższej Sankcyi. Popiera dodatkowy wniosek p. Antoniewicza.

Pierwsze czytanie wniosku posła Tomisława Rozwadowskiego, w przedmiocie projeku do zmian w ustroju gminnym. P. Tomisław Rozwadowski uzasadnia swój wniosek.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej z projektu Wydziału krajowego wybudowania gmachu dla c. k. komendy żandarmeryi we Lwowie. Sprawozdawca poseł Kazimierz Badeni. Sejm uchwalił w drugiem i trzeciem czytaniu następujące wnioski komisyi budżetowej:

1. Upoważnia się Wydział krajowy do wybudowania we Lwowie na gruncie zakupić się mającym domu własnego, któryby wszystkie potrzeby kwaterunkowe c. k. Żandarmeryi w tem mieście dyslokowanej zaspakajał, a to wraz z gruntem i wszelkiemi wydatkami ubocznemi, kosztem nieprzekraczającnym sumy 130.000 zł.

2. Upoważnia się Wydział krajowy, aby na zakupno gruntu i na częściowe pokrycie kosztów powyższej budowy użył z pozostałości pożyczki krajowej z r. 1883, takiej sumy w granicach cyfry pod 1) wyszczególnionej, jaka się potrzebną okaże.

3, Upoważnia się Wydział krajowy, aby na hipotekę wybudować się mającego gmachu, zaciągnął pożyczkę w Banku krajowym w 4½% listach zastawnych w wysokości, jaką na tę hipotekę uzyskać będzie można.

4. Poleca się Wydziałowi kraj. aby z pożyczki hipotecznej użytkował kwotę potrzebną do wykończenia budowy, zawsze w granicach 130.000 zł., resztę zaś zwrócił do funduszu pożyczki kraj. z r. 1883.

Na żądanie kilku posłów Marszałek cofa 7 punkt porządku dziennego a mianowicie: Sprawozdanie komisyi budżetowej o odbudowaniu w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku. Izba przystępuje do następnego punktu, to jest do sprawozdania komisyi budżetowej o budowie krowiarni w Zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie. Sprawozdawca poseł Hausner.

P. Popiel podaje wniosek aby wykreślić z wniosku komisyi budżetowej ilość krów na jaką ma być wybudowana krowiarnia i aby założyć rzeźnię. Sprawozdawca p. Hausner sprzeciwia się wnioskowi p. Popiela i przemawia za wnioskami komisyi budżetowej.

Izba odrzuca wniosek p. Popiela, o utworzenie rzeźni w Zakładzie na Kulparkowie, i uchwala w drugiem i trzeciem czytaniu następujące wnioski komisyi.

1. Upoważnia się Wydział krajowy do budowy krowiarni na 24 krów w Zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie.

2. Sejm wstawia na ten cel do budżetu Zakładu kulparkowskiego na r. 1887 w rubryce wydatków nadzwyczajnych kwotę 5.000 złr.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi budżetowej z wniosku Wydziału krajowego, w przedmiocie otworzenia oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Sprawozdawca p. Stanisław Badeni. Izba uchwala w 2. i 3. czytaniu następujące wnioski komisyi budżetowej:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do urządzenia oddziału ocznego przy szpitalu św. Łazarza w dwóch salach w sutenenach jednego z pawilonów. Oddział ten ma być otworzonym z dniem 1 lipca 1887.

2. Oddział oczny ma być oddziałem wyłącznie szpitalnym. Chorzy będą przyjmowani tylko o tyle, o ile starczy miejsca w przeznaczonych na ten cel dwóch salach.

3. Na adaptacyę i koszta pierwszego urządzenia oddziału wstawia się w preliminarz szpitala św. Łazarza na r. 1887, jednorazowo jako wydatek nadzwyczajny, kwotę 2 590 zł.

Idzie dalej sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi Feliksy Flusińskiej, wdowy po etatowym pisarzu w szpitalu św. Łazarza w Krakowie o przyznanie jej pensyi wdowiej. Sprawozdawca poseł Stanisław Badeni. Uchwalono przyznać 150 zł. pensyi wdowiej p. Flusińskiej.

Następuje sprawozdanie komisyi szkolnej z wniosku posła Stanisława hr. Badeniego w sprawie zmiany ustawy z dn. 25. czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych. Sprawozdawca poseł Pilat.

Jego Eksc. Pan Namiestnik: Ostatecznym rezultatem zmiany, proponowanej przez komisyę, będzie powiększenie posad inspektorów okręgowych Uchwała ta nie zastanie Rządu nie przygotowanym. Rząd uważa umiejętne wykonanie nadzoru szkolnego jako jeden z najważniejszych warunków administracyi szkolnej. Sprawa ta jest już w toku. Pan Minister oświaty podjął tę sprawę, i o ile na to stosunki skarbu Państwa zezwolą, dążyć będzie do odpowiedniego powiększenia posad inspektorów. Jednak tak jak kwestya jest w § 31 postawiona, nadto krępuje swobodne postępowanie pod tym względem; może w dzisiejszych warunkach nie dałoby się jeszcze przeprowadzić, aby każdy okręg szkolny mógł mieć swego inspektora. Powtarzam jednak, że doprowadzenie do tego stanu jest w intencyi Rządu

Izba uchwala ustawę, zmieniającą ustawę z d. 30 października 1880 nr. 43 dz. u. kr., tudzież niektóre postanowienia ustawy z d. 25 czerwca 1873 nr. 255 dz. u. kr. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.

Godzina 2ga. Posiedzenie trwa dalej.

U Najd. Cesarzewiczowstwa odbył się obiad, na który otrzymali zaproszenie: p. Minister hr. Kalnoky, rumuński minister Sturdza, szef sekcyi Szögyenyi, wreszcie panowie i panie świty obojga Cesarzewiczowstwa.

Najd. Arcyksiążę Fryderyk wraz z Najd. Swą Małżonką powrócił przedwczoraj z Wiednia do Preszburga.

Najd. Arcyksiążę Eugeniusz powróci dopiero dnia 20 b. m. do Güns.

Książę Jerzy Saski wraz z swą córką księżniczką Matyldą udał się przedwczoraj z powrotem do Drezna.

Niemieccy posłowie sejmu czeskiego zostali zawezwani przez marszałka aby w przeciągu dni 14 przybyli do sejmu lub usprawiedliwili swą abstynencyę, w przeciwnym bowiem razie mandaty ich będą uznane za nieważne.

Z Pesztu donoszą jako rzecz pewną, że węgierski minister skarbu, hr. Szapary, po ukończeniu rozpraw budżetowych, ustąpi z gabinetu.

W kołach parlamentu niemieckiego obiegają pogłoski, że gdyby parlament odrzucił paragraf 1 przedłożenia rządowego, rząd złoży oświadczenie, że rezygnuje z dalszych obrad nad projektem, poczem parlament zostanie rozwiązany. Wedle *Schl. Zt.* rząd nie usyska większości, skutkiem czego należy się przygotować na rozwiązanie reprezentacyi ludowej.

Wiedeński *Fremdenblatt* stwierdza, że nacechowane przez ks. Bismarcka stanowisko Niemiec w sprawie bułgarskiej nie było obce polityce austryackiej i wyraża przekonanie, że Niemcy w swej misyi pokojowej nie potrzebują się obawiać żadnej trudności. Niemcy znajdą, mimo wszelkich przeciwnych prądów, tak w Wiedniu, jak i w Petersburgu zupełną skłonność do tego, aby pokój europejski ustrzedz przed wszelkiem zaburzeniem, i aby istniejące jeszcze różnice zapatrywań sprowadzić na drogę pokojowego i słusznego porozumienia, wyjaśnienia i rozwiązania.

Komitet prowincyonalny W. K. Poznańskiego, wspólnie z delegatami okręgu wyborczego gnieźnieńsko-wągrowiecko-mogilnickiego, postanowił na posiedzeniu z d. 11 b. m. przedstawić swego czasu wyborcom tego okręgu pana sędziego Kazimierza Jarochowskiego z Poznania, jako kandydata na opróżnione, przez śmierć Kazimierza Kantaka, krzesło poselskie.

Jak donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, oficialny *Journal de St. Petersbourg*, zaznacza objawiające się w mowach ks. Bismarka, przewodniczącego w senacie francuskim Carnota i innych tendencye pokojowe, którym wszystkie rządy starają się dać silny wyraz. Dziennik ten przytacza z równem zadowoleniem pełne taktu słowa Gobleta i Flourens'a, wyrzeczone do deputacyi bułgarskiej i odnośny komentarz, umieszczony w *Journal des Débats*. — Wszystko to, tak pisze organ rossyjski urzędu spraw zagranicznych — jest bez wątpienia objawem uspokojenia i pokoju. a szczęśliwi jesteśmy, iż możemy to zanotować z początkiem Nowego Roku. Należałoby tylko życzyć sobie, aby ten, tak pomyślny prognostyk później nie zawiódł.

Z kół watykańskich piszą do *Polit. Corr.*, że bezzasadną jest zupełnie wiadomość, wedle której Stolica św. ma zamiar poruczyć jednemu z biskupów niemieckich funkcyę nuncyusza papieskiego przy dworze berlińskim.

Temps, którego opinii o mowie księcia Bismarka, podała wczoraj depesza charakterystykę ogólną, pisze: Wszędzie w ostatnich czasach istniały obawy wojenne. Mowa Bismarcka może je rozprószyć. Książe Bismarck udowodnił, że pomimo, iż Niemcy mają jeszcze pewne zadania do wykonania

nie grozi jednak niebezpieczeństwo żadne. Mówimy, żadne niebezpieczeństwo, ponieważ ks. Bismark na żadne inne nie wskazywał, oprócz tego, które może nadejść z Francyi i ponieważ to właśnie jest tylko hypotezą i ewentualnością, której obawiać się nie potrzeba. Francya, skonstatował to książe sam, nie myśli w tej chwili atakować Niemców, tak samo jak Niemcy Francyi.

National potwierdza, że Francuzi nie chcą wojny, ale oświadcza zarazem, że mógłby przyjść rząd, któryby był zmuszony zrobić dywersyę na zewnątrz. *France* znajduje także tylko słowa pochwały dla oświadczeń księcia Bismarka. *Paris* mówi: „Gdy nas upewniono, że Francya i Niemcy nie mają zamiaru atakować się nawzajem, to miejmy nadzieję, że przynajmniej z tej strony pokój nie będzie zakłócony."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 stycznia. *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan raczył darować 111 więźniom w przedlitawskich zakładach karnych resztę kary. Z ułaskawionych mężczyzn przypada 8 na zakład karny we Lwowie, 8 w Stanisławowie, 7 w Wiśniczu; z kobiet ułaskawionych 8 w zakładzie karnym lwowskim.

Wiedeń, 14 stycznia. (*Tel. pr.*) W kaplicy domowej niemieckiego zakonu odbyła się wczoraj uroczystość instalacyi Najd. Arcyksięcia Eugeniusza na koadyutora zakonu niemieckiego.

Wiedeń, 14 stycznia. (*Tel. pr.*) Nauczyciel młodszy przy seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu, Franciszek Szafran został mianowany okręgowym inspektorem szkolnym w Przemyślu.

Wiedeń, 14 stycznia. Według relacyi, otrzymanej pod d. 13 b. m. z Paryża, i w tamtejszych dobrze poinformowanych Kołach potwierdzają wszechstronnie, że położenie polityczne poprawiło się. Utrzymują na pewno, że gabinet petersburski wyjdzie z kilkutygodniowej biernej pozycyi i zwrot ten zaznaczy manifestacyą, która nie tylko stwierdzi ponownie pokojowe intencye cara, lecz zarazem da impuls do utorowania drogi, celem podjęcia narad, zmierzających do osiągnięcia porozumienia między mocarstwami w sprawie bułgarskiej. Co się tyczy wymiany myśli między pojedyńczemi gabinetami, to wymiana taka jeźli jeszcze się nierozpoczęła, to rozpocznie się w najbliższym czasie, i przedstawia tym razem lepsze widoki niż w dawniejszem stadyum kwestyi bułgarskiej.

Peszt, 14 stycznia. Komisya finansowa Izby deputowanych przyjęła w ogólnej i szczegółowej dyskusyi projekt ustawy w sprawie niedoboru, wynikłego w skutek ostatniej wystawy krajowej w Peszcie.

Konferencya stronnictwa liberalnego przyjęła budżet na r. 1887. Umiarkowana opozycya uchwaliła odrzucenie budżetu.

Berlin, 14 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, w dalszym toku obrad nad przedłożeniem wojskowem, po mowie Richtera, który oświadczył się przeciw przedłożeniu, zabrał głos ks. Bismarck:

Ks. kanclerz skonstatował przedewszystkiem, że rząd niemiecki o tyle tylko mięszał się do spraw Bułgaryi, o ile chodziło o przeszkodzenie spełnieniu wyroków na spiskowcach, co by było mogło utrudnić a nawet uniemożliwić utrzymanie pokoju; poczem odczytał szereg dokumentów na potwierdzenie swoich wywodów. Wobec zaczepek prasy wolnomyślnej, odczytał dalej ks. kanclerz artykuły z *Vossische Ztg i Germanii*, w których żądano, aby Niemcy zagrodziły Rossyi drogę do Konstantynopola. Taka akcya byłaby może w interesie Anglii, naszem zaś trudnem zadaniem było tylko utrzymać trwale pokój i pośredniczyć między interesowanemi, zaprzyjaźnionemi Mocarstwami. Gdyby zaczepiła nas zagranica, wówczas bronilibyśmy się do ostatniej kropli krwi. Rossya jednak nie ma powodu nas zaczepiać. Że Polacy chcą popchnąć nas do wojny z Rossyą, tem mniej jest dla nas zrozumiałem, iż ich korzyści w razie zwycięstwa Rossyan byłyby bardzo problematyczne. Porównywanie naszego traktatu z Włochami z r 1866, i stosunku króla hanowerskiego do cesarza Napoleona jest zupełnie nie trafnem, ponieważ co się tyczy tego ostatniego stosunku, to legion hanowerski mógł wejść w akcyę tylko pod warunkiem odstąpienia lewego brzegu Renu. Podobnego zaś warunku nie zawierał traktat z Włochami. O utracie terytoryum niemieckiego niemogło nigdy być tu mowy; nawet w przybliżeniu nie można wykazać analogii tego stosunku ze stosunkiem, jaki istniał faktycznie między Jerzym i Napoleonem.

Dep. Windhorst powrócił ponownie do interpretacyi konstytucyi, do polityki ekonomicznej rządu i sprawy hanowerskiej.

Na to odparł ks. Bismarck, że konstytucya postanawia wyraźnie, iż cesarz oznacza stan prezencyjny armii. Gdyby parlament odmówił środków, jakich potrzebujemy, to król pruski mógłby w ostecznym razie odwołać się do sejmu pruskiego, który niezawodnie przyzwoliłby te środki. Co się tyczy Hanoweru, to ks. kanclerz przyrzekł przedłożyć żądane dokumenta. Ks. Bismarck bronił następnie polityki ekonomicznej, skonstatował, iż dobrobyt podniósł się i oświadczył, że rząd nie zejdzie z drogi konstytucyjnej nawet wówczas, gdyby widział się zmuszonym rozwiązać parlament i domagać się ponownie utrwalenia septenatu.

Po kilku uwagach ministra wojny, parlament przyjął wniosek o zamknięcie dyskusyi i odroczył się do dnia dzisiejszego. Na dzisiejszem posiedzeniu odbędzie się prawdopodobnie ostateczne głosowanie.

Berlin, 14 stycznia. (*Tel. pryw.*) Według tutejszych dzienników armia niemiecka w Alzacyi i Lotaryngii zostanie wzmocnioną o 10.000 ludzi.

W Metz budują koszary na pomieszczenie 8.000 żołnierzy.

Berlin, 14 stycznia. Dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg.* publikuje dokumenta, o których wspomniał w toku rozpraw parlamentarnych książę Bismarck. Dokumenta te odnoszą się do zabiegów domu Welfów, aby uzyskać pomoc od cesarza Napoleona.

Berlin, 14 stycznia. Dzisiaj o godzinie 1 po południu odbędzie się posiedzenie rady związkowej, na której toczyć się będą obrady nad stanowiskiem, jakie ma zająć rada związkowa wobec uchwał parlamentu w sprawie projektu ustawy o sile pokojowej armii niemieckiej.

Strassburg, 14 stycznia. *Landes-Zeitung* ogłasza treść rozporządzenia rządu krajowego, wedle którego żołnierze francuscy, bez względu na to, czy należą do czynnej służby, czy do rezerwy lub armii terytoryalnej, mogą przebywać w Alzacyi i Lotaryngii tylko na mocy specyalnego zezwolenia dyrektora obwodu lub dyrektora policyi. Takie zezwolenie może być udzielanem tylko w sprawach familijnych lub majątkowych.

Petersburg, 14 stycznia. Wysznegradzki został mianowany kierownikiem ministerstwa skarbu, a dotychczasowy minister skarbu Bunge prezydentem komitetu ministrów.

Paryż, 14 stycznia. Senat wybrał p. Leroyer ponownie prezydentem.

W Izbie deputowanych wyraził prezydent Floquet życzenie postępu i rozwoju narodowych instytucyj, z których pierwszą jest armia. Jeżeli my — rzekł dalej p. Floquet — bez niepokoju i niecierpliwości potęgę armii wzmacniamy, to chcemy przez to uzyskać możność wypełnienia wszystkich naszych obowiązków i zapewnić Francyi poszanowanie ogólne, co jest istotnym warunkiem pokoju, którego sprawie jesteśmy zarówno oddani, jak ktokolwiek bądź w świecie. (Jednomyślne potwierdzenie).

Rozprawa budżetowa wyznaczoną została na poniedziałek, poczem nastąpią natychmiast dyskusye nad ustawą zbożową. Senat odrzucił nagły wniosek Boyera, domagający się rozzbrojenia.

Paryż, 14 stycznia. W motywach, dołączonych do budżetu, podniesiono potrzebę stopniowego przekształcenia broni i uzupełnienia systemu obronnego, na co będzie potrzebnym w roku bieżącym kredyt w sumie 86 milionów franków, z czego 71 milionów zostanie obróconych na sprawienie nowej broni, a 15 milionów na budowę nowych koszar i fortów. Izba odrzuciła wniosek p. Soubeyran, aby poruczyć specyalnej komisyi zbadanie i przedyskutowanie rzeczonego 86-milionowego kredytu.

Paryż, 14 stycznia. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze zapewniają, że bezzwłocznie po ukończeniu rozpraw budżetowych, rozpocznie się w izbie deputowanych dyskusya nad ustawą o armii

Londyn, 14 stycznia. Dzisiaj odbędzie się konferencya w sprawie samorządu Irlandyi. Wczoraj odbyła się w tym przedmiocie przedwstępna narada między Chamberlainem, Morleyem, Trevelyanem, Harcourtem i Herschellem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 stycznia 1887 r. godzina 10 min. 40 Akcye kredytowe 289 70, Anglo Austr. — — Unionbank 215 20 Kolej Karola Ludwika 201·50, Południowa —·—, Renta papierowa —.— — Galic. hip. listy zastawne 103·— Galic. oblig. indemn. ·—, do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego 98 — 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 96·50 Napoleondor 9·99·— Rubel papierowy —·— Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 13 stycznia 1887.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	201	50	204	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	232	—	235	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	287	—	292	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	100	—	101	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	—	104	—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	97	75	98	75
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	—	101	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	—	101	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	93	—	94	—
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	25	100	25
„ „ 4 prc. „ „ 56				
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc) 3 pr. w. a. w likwidacyi		50	53	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		43	46	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	25	105	25
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	96	70	98	—
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	29	—	32	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	85	5	95
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	93	10	03
Półimperyał	10	28	10	38
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	17	1	19
100 marek niemieckich	61	50	62	20

(bez kupona — bez kupona bieżącego — bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 12. stycznia 1887.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.30	82.50
luty-sierpień	82.30	82.50
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.30	83.50
kwiecień-październik	83.35	83.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.—	132.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	137.80	138.30
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	138.—	138.50
„ „ 1864 po 100 złr.	168.30	168.60
„ „ 1864 po 50 złr.	167.50	168.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 129 złr. 5 prc.	157.50	158.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	100.70	100 85
Austr. renta zł. wolua od podat. 4prc.	113.15	113.35
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.50	105.—
Galicyi	104.—	105.50
Niższej Austyi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.20	104.60
Węgier	104.50	105·20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	112.10	112.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	291.25	291.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	566.—	568.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	286.—	288.—
Gal. bank. d. hau. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	244.80	245.10
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	877.—	878.—
Kol. Albrechta a 209 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	393.—	395.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2358	2363
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	202.50	203.—
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	232.75	233.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	254.—	256.40
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	101 55	102.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	174.—	174.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.85	101.25
„ „ „ premiowe po 3 prc.	101—	101.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	96·75	97.25
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.25	102.75
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	96.—	96.40
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	—.—	96.40
„ „ „ „ „ po 5 prc.	100.25	100 75
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.25	100.75
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	98.—	98 50
Obligi komnnalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100 75
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.50	103.75
Banku austro węgiersk. po 5 prc.	101.—	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	100.50	101.70
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	100.75	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	100·25	100.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	101.—	101 40
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.—	100.60
„ „ po 100 zł. w. a.	117.70	118.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.40	100.90
dtto dtto. (Jarosław-Sokal)	98.75	99.25
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.70	83.20
z r. 1884	92.10	92.60
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.25	100.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.75	176.25
Clarego po 40 zł. m. k.	44.—	44.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	117.—	118.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	18.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.—	—.—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	46.50	47.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.50	43.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	14.65	14.95
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.60	9.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.75
Salma po 40 zł. m. k.	58.75	59.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.25	60.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.75	—.—
Poż Tryestu po 100 zł. m. k.	137.50	138.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.25	34.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	45.—	46.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.45	126.9
Paryż za 100 ft.	49.90.—	49.95.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men	5.93.—	5.95.—
„ pełnej wagi	5.90.—	5.92.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.98.—	9.99.—
Rossyjski imperyał	10.31.—	10.33.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 13 stycznia 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	60
„ „ „ w srebrze	82	45
Renta w złocie	112	40
5 prc. austr. renta marcowa	99	80
Akcye banku wiedeńskiego	874	—
„ „ kredytowego	290	—
Londyn	126	65
Napoleondor	9	99
Dukat cesarski men.	5	94
100 marek niemieckich	61	95

L. 7068 (284 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, iż w dniach 31 stycznia 1887, 28 lutego 1887 i 28 marca 1887, o godzinie 10 zrana, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności, pod l. k. 8 w Krzyszkowicach położonej, według lwh. 5 ks. grnt. tejże gminy dłużniczki Maryanny Kleszczowej własnej, na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, o 250 złr. wa.

Cena wywołania 650 zł.

Wadyum wynosi 65 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, 6 grudnia 1886.

L. 7039. (285 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, iż w dniach 31 stycznia 1887, 28 lutego 1887 i 28 marca 1887, o godz. 10 zrana, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności, pod lk. — w Zawadzie Szembek położonej, według l. wh. 103 ks. grt. tejże gminy dłużnika Szymona Judy Swiątka własnej, na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, o 100 złr. aw.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum wynosi 30 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, 6 grudnia 1886.

L. 6943 (286 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, iż w dniach 31 stycznia 1887, 28 lutego 1887 i 28 marca 1887, o godzinie 10 zrana, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności, pod lk 96 w Dolnej wsi położonej, według l. wh. 88 ks. gr. tejże gminy dłużników Jakóba i Katarzyny Leśniaków własnej, na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, o 250 złr. wa.

Cena wywołania 800 złr.

Wadyum wynosi 80 złr. wa.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, 6 grudnia 1886.

L. 64 (270 1—3)

AVISO.

Vom Militär-Aerar werden nach kaufmännischer Usance beschafft für das k. k. Militär-Verpflegs Magazin in Krakau 1388 Meterzentner Weizen-Zwiebackmehl lieferbar:

Im Monate Jänner 1887 (am 31.) 260 Meter-Zentner.

Im Monate Februar 1887 (bis 25.) 300 Meter-Zentner.

Im Monate März 1887 (bis 21.) 380 Meter-Zentner.

Im Monate April 1887 (bis 21.) 388 Meter-Zentner.

Ueber Verlangen des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums sind jedoch die März und April Raten eventuell schon im Monate Februar 1887 abzustellen.

Das abzuliefernde Mehl muss gut, trocken und fein vermahlen, ganz kleienfrei und mindestens der Weizenmehl Type 5 der Budapester-Dampfmühlen gleich sein.

Die Abstellung der obbezifferten Mehlquantitäten hat ab Verpflegs Etablissement Podgórze, franco aller Spesen mit der Uebernahme nach Netto-Gewicht stattzufinden.

Die Zahlungsmodalitäten werden derart festgesetzt, dass die bis Ende Februar 1887 abgelieferten und anstandslos übernommenen Mehlquantitäten mit Ende Februar 1887, die im Monate März und April 1887 abzustellenden Partien Ende März beziehungsweise Ende April 1887 gegen Beibringung einer ordnungsmässig ausgefertigten Geldquitung aus der Cassa des k. k. Militär-Verpflegs-Magazins zu Krakau, bezahlt werden.

Die erforderlichen Quitungsstempel trägt die Militär-Verwaltung.

Die schriftlichen, deutlich abgefassten, versiegelten und mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenen Verkaufs-Anträge, welche an kein kürzeres als ein Inpegno von 10 Tagen gebunden sein dürfen, müssen bis längstens

20 Jänner 1887 um 11 Uhr Vormittags

bei der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau eingebracht werden.

Die eingelangten Verkaufs-Anträge werden dem k. k. Reichs-Kr.-Ministerium, welches sich die Entscheidung vorbehalten hat, sofort vorgelegt werden.

Jeder Anbotsteller muss gleichzeitig mit seinem Verkaufs-Antrage zwei versiegelte Muster von dem zum Kaufe angebotenen Mehle beibringen; — das eine der beiden Muster muss mindestens 20 Klgm. enthalten, um damit eine Backprobe vornehmen zu können.

Der Einkaufs-Commission unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, das über ihre Solidität- und Leistungsfähigkeit ein Zeugnis wenn sie protocollirte Firmen haben, von der Handels- und Gewerbe-Kammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Behörde auf ämtlichem Wege bei der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau rechtzeitig einlange.

Verkäufer, welche der Einkaufs-Commission nicht hinlänglich bekannt sind, haben weiters die Erfüllung der eingegangene Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von zehn Percent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Wertes der erstandenen Lieferung zu versichern.

Die Caution ist längstens binnen fünf Tagen nach Abschluss des Geschäftes vom Verkäufer beizubringen.

Die näheren Bedingungen, welche dem Kaufabschlusse zur Grundlage zu dienen haben, sind in dem für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigten und bei der Corps-Intendanz während der gewöhnlichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden Usancen-Hefte vom 9. Jänner 1887 enthalten.

Daselbst kann auch das Muster der Weizen-Mehl Type 5 der Budapester-Dampfmühlen besichtigt werden.

Ueber den erfolgten Abschluss des Lieferungs-Geschäftes wird der Verkäufer einen Schlussbrief dem Militär-Verpflegs Magazine einzuhändigen haben, in welchem ausdrücklich anzuführen sein wird, dass in allen hierin nicht besonders besprochenen Punkten die Abwickelung des Kaufgeschäftes nach den für den vorstehenden Bedarfsfall von der Intendanz des 1. Corps unter Nr. 176/III vom 9. Jänner 1887 ausgefertigten und dem Verkäufer in vollem Umfange bekannten Usancen-Hefte für Käufe von Militär-Verpflegs-Artikeln nach kaufmännischer Usance stattzufinden hat.

Nachträglich einlangende Verkaufs-Anträge, sowie solche, welche den Bedingungen nicht entsprechen, werden nicht berücksichtigt.

Von der k. k. Intendanz des 1. Corps.

Krakau am 9. Jänner 1887.

L. 9642. (287 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, iż w dniach 31 stycznia 1887, 28 lutego 1887 i 28 marca 1887, o godzinie 10 zrana, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności, pod l. k 116 w Dolnej wsi położonej, według lwh. 105 ks. grnt. tejże gminy, dłużnika Józefa Jabłończyka własnej, na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, o 200 złr. aw.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum wynosi 70 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, 6 grudnia 1886.

L. 5137 (225 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce w kwotach 20 zł. 37½ ct., 19 zł. 94 ct., 19 zł. 50 ct., 19 zł. 6 ct. i 187 zł. 50 ct. aw. z pn. odbędzie się licytacya realności pod lk. w Zagórzanach położonej lwh. 26 ks gł. gr. Zagórzany objętej, w 3 terminach, a mianowicie:

dnia 3 lutego
dnia 1 marca
dnia 12 kwietnia } 1887

zawsze o godz nie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 492 zł. aw.

Wadyum wynosi 50 ct. aw.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hip. można przejrzeć w tut. sadowej registraturze w godzinach urzędowych.

Dla wierzycieli, z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, oraz dla tych, którzyby uzyskali prawo zastawu na tej realności po dniu 30 sierpnia 1886 ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza, p. Brunona Rogalskiego.

C. k sąd powiatowy

Dobczyce, d. 1 października 1886.

L. 5312 (23 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce w kwotach 25 zł. 80 ct., 25 zł. 20 ct., 24 zł. 60 ct., 24 zł., 23 zł. 40 ct., 22 zł. 80 ct. i 195 ct. aw. z pn. odbędzie się licytacya realności pod lk. 5 w Grużowie położonej, lwh. 5 ks. gł. gr. Grusów objętej, w trzech terminach a mianowicie:

dnia 3 lutego
dnia 1 marca
dnia 12 kwietnia } 1887

zawsze o godzinie 10 przed poł.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 715 zł. wa.

Wadyum wynosi 72 zł. aw.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hip. można przejrzeć w tut. sądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, oraz dla tych, którzyby uzyskali prawo zastawu na tej realności po dniu 30 sierpnia 1886 ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Brunona Rogalskiego.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, d. 1 października 1886.

L. 5140. (257 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Gwoździcu zawiadamia, iż celem zaspokojenia 21 rat po 9 zł. wa zpn., odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. galicyj. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w tut. sądzie powiatowym sprzedaż realności pod l. kons. 163 wykazem hip. l. 353 objętej, Wasyla Lewickiego z Turki własnej, w 3 terminach, a mianowicie dnia 28 stycznia, 28 lutego i 28 marca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony wójt gminy Turka Wasyl Czerwiński.

Wadyum wynosi 60 zł. aw.

Gwoździec, 30 listopada 1886.

L. 5420. (256 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Gwoździcu zawiadamia, iż celem zaspokojenia 27 rat po 12 zł. wa. odbędzie się na rzecz ck. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tutejszym ck. sądzie sprzedaż realności pod lk. 243 gminy katastralnej Turka objętej, dłużników Wasyla i Tekli Gerylużów własnej w 3 terminach mianowicie dnia 28 stycznia, 28 lutego i 28 marca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem

Wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tusądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony naczelnik gminy z Turki, Wasyl Czerwiński.

Wadyum wynosi 22 zł. aw.

Gwoździec, 1 grudnia 1886.

Zl. 173. (268 3—3)

Auszug aus dem Aviso gleicher Zahl.

Beim k. k. Militär-Verpflegs-Magazine zu Lemberg werden 984 sage neunhundertachtzigvier Meterzentner Weizenzwiebackmehl benöthigt, welche nach kaufmännischer Usance im Wege des freihändigen Einkaufes bis 1 April d. J. beschafft werden.

Hierauf Reflectierende haben ihre versiegelten, mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenen Verkaufsanträge unter Anschluß eines Mehlmusters, welches mindestens der Type 5 der Budapester-Dampfmühle gleichkommen muß, bis längstens 18 d. Mts. 11 Uhr Vormittag direkte der Intendanz des 11 Korps einzusenden.

Nähere Bedingungen können bei der Korps-Intendanz, bei den Handels- und Gewerbekammern und bei den Verpflegs-Magazinen zu Lemberg, Czernowitz und Tarnopol eingesehen werden.

Lemberg, am 8 Jänner 1886.

Von der Intendanz des 11 Corps.

L. 5139 (213 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości iż celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy Oszczędności w Wieliczce w kwotach 12 zł. 90 ct. 12 zł. 60 ct. 12 zł. 30 ct. 12 zł. 11 zł. 70 i 105 zł. aw. zpn. odbędzie się licytacya realności pod lk. 42 w Zręczycach położonej lwh. 40 ks. gł. gr. Zręczyce objętej, w trzech terminach, a mianowicie: dnia 3 lutego, dnia 1 marca i dnia 12 kwietnia 1887, zawsze o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 280 zł.

Wadyum wynosi 28 zł wa.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hipoteczny można przejrzeć w tutejszo sadowej registraturze w godzinach urzędowych.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, oraz dla tych którzyby uzyskali prawo zastawu na tej realności po dniu 30 sierpnia 1886, ustanawia się kuratorem c k notaryusza p. Brunona Rogalskiego.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, dn. 1 października 1886.

L. 5260. (208 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy Oszczędności w Wieliczce w kwotach 36 zł. 72 ct., 36 zł. 04 ct., 35 zł. 36 ct. 34 zł. 68 ct. 34 zł., 33 zł. 32 ct., 408 zł. aw. z pn. odbędzie się licytacya realności pod lk. 86 w Woli Zręczyckiej położonej lwh. 82 ks. gł. Zręczyce objętej w trzech terminach a mianowicie: dnia 4 lutego, dnia 2 marca i dnia 13 kwietnia 1887, zawsze o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1130 zł.

Wadyum wynosi 113 zł. wa.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hipoteczny można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, oraz dla tych, którzyby uzyskali prawo zastawu na tej realności po dniu 30 sierpnia 1886, ustanawia się kuratorem c. k notaryusza p. Brunona Rogalskiego.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, d. 1 października 1886.

L. 44978 (295 2—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi ogłasza że w drodze konkurencyi jest do nadania hurtowna sprzedaż tytoniu i znaczków stemplowych tudzież blankietów wekslowych w Peczeniżynie.

Obrót tytoniowy po cenie taryfowej wynosił w czasie od 1 października 1885 do końca września 1886 27.383 złr. 19 cnt. zaś znaczków stemplowych i blankietów wekslowych 3.974 złr. 09 cnt. razem 31.357 złr. 28 cnt.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami uwzględniając jednak nakorzystniejsze warunki dla skarbu.

Pisemne oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 cnt. i w wadyum w kwocie 80 złr. można wnieść najdalej do 3 lutego 1887 do 2 godziny popołudniu na ręce Naczelnika c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w ck. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w ck. nadzorach straży skarbowej okręgu skarbowego Kołomyjskiego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kołomyja, dnia 5 stycznia 1887.

Księgi gruntowe.

L. 1447 (8336 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla następujących gmin katastralnych:

Sławęcin, Siepietnica, Nawsie Kołaczyckie, Kaczorowy, Bieździatka, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Ostrów, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Dobrynin, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Tonie z miejscowościami Błonie i Brzeźnica, Pawłów, okręgu sądu powiatowego w Dąbrowej;

Braciejowa z miejscowością Południk, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Sietesz, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Grembów z przyległościami Wydrze, Zapolednik, Zabrnie, Miętne, Jaźwinie i Jeziorko, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Maszkowice ze Szczereżem, Gaboń w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Stróże niżnie, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Szymbark, Wapienne, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Biała, Kojszówka, w okręgu sądu powiatowego w Makowie;

Zaborze, w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimie położonych, otwarto nowe księgi gruntowe i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 5 sierpnia 1885 l. 13511 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionymi księgami gruntowemi objętych, z dniem 15 października 1886 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 1 czerwca 1887 włącznie w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 19 października 1886.

L. 1499 (8252 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla posiadłości tabularnych (dworskich) pod następującemi nazwami tabularnemi:

I. w okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie:

1) Gniewczyna przyległość dóbr Lubomirz do ordynacyi Łańcuckiej należąca Dom. 20 pag. 199;

2) Gniewczyna przyległość do dóbr Trynczа, Dom. 53, pag. 41; w obrębie gminy katastralnej Gniewczyna, okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

II. w okręgu sądu obwodowego w Tarnowie:

1) Łubno, Dom. 50, pag. 201 i 205;

i 2 Łubno część Dom. 64, pag. 299, w obrębie gminy katastralnej Łubno szlacheckie i opace, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle położonych, otwarto nowe wykazy tabularne i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 13 maja 1885 l. 8320 do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości wymienionemi wykazami tabularnymi objętych z dniem 20 lipca 1886 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych nowych wykazach tabularnych uskutecznione go w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 15 maja 1887 włącznie, w dotyczącym sądzie kolegialnym a mianowicie co do wykazów tabularnych ad I w sądzie obwodowym w Rzeszowie, co do wykazów tabularnych ad II w sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 19 paździ rnika 1886.

L. 1086 (311)

Arkusze posiadania i inne akta celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Mołoszkowice z kolonią Kleindorf zostały ukończone i w tutejszym sądzie do przeglądu wyłożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnieść można pisemnie lub ustnie do dnia 9 lutego 1887, w którym to dniu rozprawy nad zarzutami przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów, dnia 28 grudnia 1886.

L. 1. (310)

Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Gorlicach urzędująca zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Bednarki z dniem 14 stycznia 1887 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia udzielone urzędom gminnym do rozpowszechnienia.

Gorlice, 11 stycznia 1886.

L. 3, 4, 5 (306)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu składa arkusze posiadania i inne akta służące mające do założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych Czortków miasto z Wygnanką, Czortków stary, i Jagielnica do powszechnego wglądnienia w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w tym sądzie do dnia 31 stycznia 1887 w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol, dnia 12 stycznia 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 252 (242 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Karol Berchard, c. k. notaryusz w Szczercu, wskut k przyzwolonego reskryptem c. k. ministerstwa sprawiedliwości z 9 września 1886 l. 15410 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Trembowli, z dniem 7 stycznia 1887 z urzędowania w Szczercu ustępuje, a dnia 11 stycznia 1887 urzędowanie w Trembowli obejmuje.

Lwów, 7 stycznia 1887.

L. 16774 (9373 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu wydał na prośbę Abrahama Ginsberga przeciw Aleksandrze Tuczapskiej nakaz płatniczy kwoty 50 złr. wa z dnia dzisiejszego l. 16774, a ponieważ miejsce pobytu pozwanej wiadomem nie jest, przeto ustanowiono dla niej kuratora adw dra Blaustei na, z zastępcą jego adw. dr Bindera w Tarnopolu.

O tem się ją zawiadamia, wzywając, by wcześnie środki swej obrony kuratorowi podała, lub sądowi innego pełnomocnika wskazała, w przeciwnym razie złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol, 27 listopada 1886.

L. 7901 (9357 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie wzywa każdego posiadacza zaginionego Majerowi Loker, kupcowi w Sołotwinie, kwitu na złożony w c. k. urzędzie sprzedaży soli w Kałuszu, jako kaucyę 3 prc losu Zakładu kredytowego ziemskiego (3 prc. Boden-Credit Loos) Ser. 1308 nr. 50, w nominalnej wartości 100 złr., ażeby takowy w przeciągu jednego roku, sześć tygodni i trzech dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia, tem pewniej sądowi tutejszemu przedłożył, ile że po bezskutecznym, terminie takowy za pozbawiony wszelkiej mocy uznany zostanie.

Sołotwina, 9 października 1886.

L. 61912 (9365 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. sek. I. we Lwowie ogłasza, że w dniu 2 lutego 1886 zmarł we Lwowie, bez pozostawienia ostatniej woli, Ignacy Kowanda.

Gdy sądowi miejsce pobytu Franciszka Kowandy niewiadome, przeto wzywa się tegoż, by w przeciągu jednego roku, od dnia poniżej umieszczonego, w sądzie tutejszym się zgłosił i do spadku oświadczył, ile że w razie przeciwnym spadek ze zgłaszającymi się i z ustanowionym dla niego kuratorem adw. dr. Dziedzielewiczem, ewentualnie zastępcą tego adw. dr. Jamińskim pertraktowanym będzie.

Lwów, 30 listopada 1886.

L. 6241 (9372 2—3)

C. k. sąd obwodowy wzywa Sebestyana Nowobilskiego, 12 stycznia 1801 w Białce urodzonego, syna Jakóba z Reginy z Cipków, małżonków Nowobilskich, na żądanie Jana Nowobilskiego Rusina, celem przeprowadzenia pertraktacyi spadku za zmarłego uznać się mającego, który we środę wielkopostną 1849 r. wyszedł z Białki na Węgry, i tamże w Miskolczu na cholerę umrzeć, i przez Rossyan pochowany być miał, aby w ciągu roku, dnia 31 grudnia 1887 się kończącego sadowi albo kuratorowi, adw. Wąsikiewiczowi w Nowym Sączu, dał wyjaśnienia o sobie, ile orzeczenie na podanie o uznanie go zmarłego nastąpi po upływie roku.

Nowy Sącz, 28 sierpnia 1886.

L. 31153 (9226 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Małgorzatę z Marki wiczów Lisowską, z miejsca pobytu niewiadomą, że Walenty Kowalski przeciw niej wniósł dnia 22 listopada 1886 l. 31153 pozew o orzeczenie, że prawo zastawu dla sumy 100 zł. wa. w stanie biernym realności lk. 33 dz. IV zaintabulowane zgasło, i że pozew ten doręczono kuratorowi, dla niej w osobie adw. dra Mochnackiego z substytucyą adw. dra Koya ustanowionemu do wniesienia obrony w dniach 30.

Wzywa się Małgorzatę z Markiewiczów Lisowską, aby środki obrony temuż kuratorowi podała, lub innego pełnomocnika sobie obrała, gdyż w razie przeciwnym skutki swojej opieszałości sobie przypisać musi.

Kraków, 26 listopada 1886.

L. 24761 (9227 2 3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p Felicyana Antoniego Tomasza 3 im. Czabana, p. Edwarda Pawła 2 im. Czabana, p. Julię Elżbietę 2 im z Czabanów Wiemanową i p. Anielę Elżbietę Ludwikę 3 im. Czabanową, z miejsca pobytu niewiadomych, ewentualnie spadkobierców tych osób z miejsca pobytu, nazwiska i życia niewiadomych, że przeciwko nim Berta Schermant i spóln. wniesli pozew de praes. 11 września 1886 l. 24761 o orzeczenie, że prawo domagania się sumy 290 zł. pol. przez zapłatę zgasło, i że prawo zastawu dla tej sumy winno być ze stanu biernego realności pod l. k. 28 i 29 dz. VIII w Krakowie wykreślone z prośbą o adnotacyę tego pozwu, w załatwieniu którego wyznaczono termin do wniesienia obrony wedle postępowania pisemnego w zakresie dni 90. Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadome nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tychże na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowił kuratorem adwokata dra Kastorego z subs ytucyą adw. dra Grudzińskiego w Krakowie, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego, w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub innego sobie obrońcę wybrali, i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środ ków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków, 17 września 1886.

L. 33929 (9221 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Maurycego Holzbergera z Podgórza, że dnia 17 grudnia 1886 l. 33669, na żądanie Louis Ledermana z Wrocławia, wydano przeciw niemu nakaz zapłacenia sumy wekslowej 1571 marek 65 fen. z przyn., który ustanowionemu kuratorowi, adw. dr. Rothweinowi doręczono.

Kraków, 21 grudnia 1886.

L. 4992 (9313 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Obertynie zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Teofila i Julję Rudnickich, że na prośbę c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, tus. uchwałą z dnia 15 grudnia 1883 l. 5189 zezwolił na wpisanie prawa zastawu dla wierzytelności tegoż zakładu w Lwocie 100 złr. wa. z pn., jako dawnego ciężaru na karcie ciężarów posiadłości wykazem hip. 1161 księgi gruntowej gminy Obertyn objętej, Teofila i Julii Rudnickich własnej, i uchwałę powyższą z powodu niewiadomego miejsca pobytu tychże ostatnich, ustanowionemu dla nich kuratorowi w osobie Stefana de Topor Grabowskiego doręczył, któremu Teofil i Julia Rudniccy potrzebnych do obrony praw swoich dowodów dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wymienić winni.

C. k. sąd powiatowy.

Obertyn, 28 listopada 1886.

L. 54459 (9304 3—3)

C. k. sąd krajowy wiadomo czyni, że w skutek wniesionego d. 19 listop b. r. l. 54459 pozwu Agnieszki Taff przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomej Katarzynie Jabłońskiej, ewentualnie jej nieznanym spadkobiercom, o uznanie prawa do sumy 400 złr. w. a. w stanie biernym realności pod nr. 609¾ w poz. 1—5 k. l. wyk. hip. 554 II. zabezpieczonej, za zgasłe zaintabulowanie wykreślenia tej sumy z pn. wyznaczył uchw z dnia 27 listop. 1886 l. 54459 termin 90 dniowy do wniesienia pisemnej obrony przy równoczesnem ustanowieniu dla pozwanych z życia i miejsca pobytu nieznanych, kuratorem adw. dra Małachowskiego, zastępcą zaś jego adw. dra Szydłowskiego we Lwowie.

Wzywa się przeto Katarzynę Jabłońską, ewentualnie jej spadkobierców, aby w należytym czasie ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki prawne dostarczyli, ewentualnie innego zastępcę wybrali i go sądowi oznajmili, słowem, stosownych do obrony środków użyli, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania szkodliwe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, 27 listopada 1886.

L. 15963 (8908 3—3)

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa posiadacza wekslu, wystawionego przez Seliga Salzingera w Czortkowie dnia 3 czerwca 1886, opiewającego na sumę 100 złr., akceptowanego przez Mojżesza Majera Salzingera w Czortkowie w 3 miesiące od daty płatnego, by takowy w przeciągu 45 dni od dnia dzisiejszego temuż sądowi przedłożył i wykazał się z jego nabycia, tem pewniej, ileże w razie przeciwnym po upływie czasu oznaczonego wspomniany weksel zostanie uznany za nieważny.

Tarnopol d. 13 listopada 1886.

L. 15962 (8907 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa posiadacza wekslu, wystawionego przez Seliga Salzingera w Czortkowie d. 5 maja 1886, opiewającego na sumę 28 złr., akceptowanego przez Jana i Antoninę Rogozińskich, w 6 miesięcy od daty w Czortkowie płatnego by takowy w przeciągu 45 dni od dnia dzisiejszego temuż sądowi przedłożył i wykazał się z jego nabycia, tem pewniej, ileże w razie przeciwnym po upływie czasu wyznaczonego wspomniany weksel zostanie uznany za nieważny.

Tarnopol d. 13 listopada 1886.

L. 15961 (8906 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa posiadacza wekslu, wystawionego przez Seliga Salzingera w Czortkowie d. 7 maja 1886, opiewającego na 400 zlr. wa., akceptowanego przez Mojżesza Majera Salzingera i Srula Leibę Weissmanna w Czortkowie płatnego w 3 miesiące od daty, by takowy w przeciągu 45 dni od dnia niżej wyrażonego przedłożył temu c. k. sądowi wykazał się z jego posiadania, tem pewniej, ileże w razie przeciwnym po upływie czasu wyżej oznaczonego wspomniany weksel zostanie uznanym za nieważny.

Tarnopol d. 13 listopada 1886.

L. 8044 (8900 3—3)

C. k. sąd obwodowy w sprawie miasta Nowego Sącza przeciwko właścicielom placu wyk. hip. l. 463 objętego w Nowym Sączu Zacharyaszowi i Reisli Riegelhauptom, Frimecie Pola zek i Berlowi Krumholzowi o oszacowanie takowego i td. z życia i miejsca pobytu niewiadomym, Frymecie Polaczkowej, Majerowi Riegelhauptowi, Sarze z Riegelhauptów Krumholzowej, Manemu Krumholzowi adw. Henryka Wąsikiewicza w Nowym Sączu kuratorem.

Nowy Sącz, 6 listopada 1886.

L. 51074 (8933 3—3)

C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie wzywa niniejszym edyktem każdego, ktokolwiekby tylko kartkę zastawniczą przez c. k. uprzyw. gal. akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie wydaną, nr. 14677 znaczoną, na okaziciela opiewającą na zastawione za 100 złr. parę dyamentowych, w złoto oprawnych kolczyków, wartości 120 złr., w rękach miał, by takową tem pewniej w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, od dnia trzeciego ogłoszenia w urzędowej Gazecie lwowskiej, licząc — tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w razie przeciwnym kartka ta za amortyzowaną i nic nieznaczącą uznaną zostanie.

Lwów dnia 6 listopada 1886.

L. 52078 (8932 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu d. 5 listopada 1886 do l. 52078 wniosła Sara Stromwasser przeciw Augustynowi Nestorowiczowi, względnie tegoż spadkobiercom. pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 200 złr. m. k. ze stanu biernego realn lk. 86 m. we Lwowie, na który to pozew wyznaczono dziewięćdziesięciodniowy termin do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego, ewentualnie tegoż spadkobierców, nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Max kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Szwedzicki, mianowany.

Wzywa się zatem Augustyna Nestorowicza, względnie tegoż spadkobierców, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów d. 13 listopada 1886.

L. 20591 (8931 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany sek. II. czyni wiadomo, że uchwała licytacyi realności Markusa i Crypy Neufeldów własnych, z dnia 12. października 1886 l. 16468 dla tychże z miejsca pobytu niewiadomych, do rąk kuratora, adwokata dra Weissa, doręczoną została.

Wzywa się zatem Markusa i Crypę Neufeldów, ażeby się do pomienionego kuratora lub do sadu zgłosili i miejsce pobytu swego podali, gdyż inaczej złe skutki ztąd wynikłe, sami sobie przypiszą.

Lwów d. 2 grudnia 1886.

L. 9082 (8923 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie ogłasza niniejszem, że dla niewiadomego z miejsca pobytu Adama bra Horocha ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. Józefa Łapińskiego, burmistrza w Rozwadowie, a to celem doręczenia mu rezolucyi egzek. tabularnej z d. 16 października 1886 l. 7465, wydanej w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Hirschfelda przeciw niemu pto 12854 zł. 56½ ct. w. a. z wezwaniem p. Adama br. Horocha, ażeby swemu kuratorowi potrzebne środki do obrony jego praw dostarczył.

Rozwadów d. 7 grudnia 1886.

L. 5988 (9156 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krakowcu wzywa niewiadomego z pobytu Szymona Szuwarzyńskiego, powołanego do spadku po zmarłym w Krakowcu dnia 11 marca 1886 Teodorze Szuwarzyńskim z pozostawieniem pisemnego rozporządzenia ostatniej woli, aby w przeciągu roku od dnia niżej oznaczonego w sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla tegoż ustanowionym, Pawłem Szuwarzyńskim pertraktacya spadku będzie przeprowadzoną.

Krakowiec, 5 września 1886.

L. 6739 (9375 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia, że dnia 16 kwietnia 1885 umarł w Rudzie Michał Stodulski, pozostawiwszy ustny testament. Niewiadomych z miejsca pobytu matkę Maryannę Stodulską i siostrę zmarłego Apolonię Madurową wzywa się, aby w przeciągu roku do spadku się zgłosiły, gdyż inaczej postęp wanie spadkowe ze zgłaszającymi się i ustanowionym ich kuratorem, Marcinem Stodulskim, przeprowadzone zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, 20 listopada 18 3.

L. 2009 (44 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem zawiadamia nieznajomych z miejsca pobytu Józefę Ivto Borszczowską, Ilvto Gajer i Józefa Gajera do właściwego zastosowania, że w sprawie egzekucyjnej Isaaka Sternlieba przeciw nim pto 300 złr., celem doręczenia uchwały egzekucyjnej z dnia 21 kwietnia 1886 do l. 2009 i dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mających, ustanawia dla nich niniejszem kuratora w osobie Szymona Borszczowskiego z Tłustego.

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, 21 kwietnia 1886

L. 2777 (9396 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli ustanawia na prośbę Adolfa Langenfelda dla niewiadomych z miejsca pobytu Rozalii Lipczyńskiej i Maryi Pełech, kuratora w osobie p. Polikarpa Strzeleckiego w Chyrowie, i to w celu doręczenia tymże tak uchwały tabularnej z dnia 6 listopada 1885 l. 7147, jak i w celu dalszego ztąd wynikającego zastępstwa, i kuranom poleca, by informacyę ustanowionemu kuratorowi udzieliły, bądź innego sądowi przedstawiły zastępcę.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 7 maja 1886.

L. 60471 (9378 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 17 grudnia 1886 do l. 59272 wniósł c. k. uprzw. galic. akcyjny Bank hipoteczny przeciw Mojżeszowi Dawidowi Grüss prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy 35 złr. wa. z pn., na którą to prośbę wydano nakaz zapłaty z 18 grudnia 1886 l. 59272.

Gdy miejsce pobytu Mojżesza Dawida Grüss nie jest wiadome, został dla niego adwokat dr. Lehman kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Dzędzielewicz mianowany.

Wzywa się zatem Mojżesza Dawida Grüss, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi oznajmił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, 27 grudnia 1886.

L. 1856 (234 2—3)

Jego Excel. pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 p. k. dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w r. 1887 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, prezydenta tegoż sądu przewodniczącym, zaś radców Józefa Laceka, Antoniego Reinwartha, Juliusza Piątkowskiego, Karola Zollnera, Antoniego Spędakowskiego i Józefa Lewickiego, zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 21 lutego 1887 o godzinie 9 przedpołudniem.

Tarnopol, 24 grudnia 1886.

L. 2694 (248 2—3)

Na pierwszą zwyczajną, z dniem 15 lutego 1887 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencyę sądu przysięgłych w Przemyślu mianowanym został c. k prezydent sądu obwodowego Pressen przewodniczącym, zaś c. k. radca wyższego sądu krajowego Freyberger, tudzież c. k. radcy sądu krajowego, Nennel, Leszczyński, Skała, Przybylski, Nawratil i Janowski jego zastępcami.

Przemyśl, 9 stycznia 1887.

L. 43/pr (119 2—3)

W tych dniach wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1887. Podręcznik ten obejmujący około 57 arkuszy druku można nabyć w Administracyi „Gazety Lwowskiej" i we wszystkich c. k. Starostwach po ustanowionej cenie 2 złr. 60 cnt.

Z prezydyum c. k Namiestnictwa we Lwowie, 1 stycznia 1887.

Z. 8783 (9092 2—3)

K. k. Bezirksgericht in Brody macht bekannt, es sei Osias Samuel zw. Nam. Rothenberg am 23 Juni 1876 zu Brody ab intestato gestorben Der dem Aufenthalte nach unbekannte Sohn Nathan Eizyk zw Nam. Rothenberg wird aufgefordert binnen einem Jahre bei diesem Gerichte die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und dem für ihn aufgestellten Curator Dr Braun in Krakau abgehandelt werden wird

Brody, am 30. Juni 1886

L. 8310 (8702 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia z życia i pobytu nieznanych Karola Riedla, Herminę Koźmińską, że dla nich w sporze drobiazgowym przez Antoniego Kokurewicza o 40 złr., pod dniem 29 maja 1886 do l. 4462 wniesionym, Józefa Bielaka, burmistrza w Lisku, kuratorem ustanowiono, a do rozprawy termin na dzień 28 grudnia 1886 o godzinie 10 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Karola Riedla i Herminę Koźmińską, by celem przestrzegania owych praw albo sami w sądzie stanęli, albo kuratorowi potrzebną informacyę udzielili.

Lisko, 30 października 1886

L. 11438 (9209 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Kokuciaka, że Jossel Blecher wniósł pod dniem 23 grudnia 1885 l. 12130 prośbę o zaintabulowanie egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 92 złr 9 ct. zpn. na realności, objętej wykazem hip. 258 ks. guntowej gminy Łucza, tegoż Michała Kokuciaka własnej, i że tus. uchwała z dnia 14 stycznia 1886 l. 12130 ustanowionemu kuratorowi Wasylowi Bojczuk, wójtowi z Łuczy, doręczona została.

O tem zawiadamia się Michała Kokuciaka z wezwaniem, by ustanowionemu kuratorowi środki prawne dostarczył, lub innego zastępcę sądowi przedstawił, gdyż skutki z tego wynikłe sam sobie przypisze.

C k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 2 grudnia 1886.

Upadłości.

L. 17714 (98 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że po dokonanym na dn. 9 grudnia 1886 wyborze, mianował Majera Hendla z Budzanowa zawiadowcą masy rozbiorowej Judy Feilicha z Budzanowa, a Schabsę Schapira z Budzanowa jego zastępcą.

Tarnopol, dnia 18 grudnia 1886.

Konkursa.

L. 38/pr. (344)

Konkurs

celem obsadzenia posady starszego radcy skarbowego w VI klasie rangi, dalej jednej ewentualnie dwóch posad radców skarbowych w VII klasie rangi, kilku posad sekretarzy lub też nadkomisarzy skarbowych w VIII klasie rangi, kilku posad komisarzy skarbowych w IX klasie rangi, w końcu kilku posad koncepistów skarbowych w X klasie rangi, w obrębie galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, z systemizowanemi poborami służbowemi.

Podania o te posady, zaopatrzone w dowody wymogów prawnie przepisanych, tudzież znajomości języków krajowych, mają być wniesione w przeciągu czterech tygodni w drodze służbowej do Prezydyum ck. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Kompetenci, którzy wnieśli podania o posadę starszego komisarza skarbowego, na którą rozpisano konkurs w dzienniku ogłoszeń nr. 13 ex 1886, nie potrzebują wnosić nowych podań.

We Lwowie, dnia 9 stycznia 1887.

Kuratele.

L. 4285 (129 1—3)

Kość Onyszczak, włościanin z Wołoszczyzny został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 17 maja 1884 l. 4793 uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Hryńko Alfaroicki, włościanin z Wołoszczyzny.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka, dnia 22 czerwca 1886.

Doniesienia prywatne.

Kolej Lwów Bełzec (Tomaszów.)

Dostawa drzewa opałowego.

Rada zawiadowcza robiąc użytek z przysługującego jej prawa, odrzuciła wszystkie na dostawę drzewa opałowego wniesione oferty, i postanowiła ponowne rozpisanie ofert.

W skutek tego zaprasza się chęć dostawy mających do wniesienia swych ofert do dnia 10-go lutego b. r., w naszem kierownictwie budowy we Lwowie, (ulica Kilińskiego l. 2, II piętro), lub też w biurze centralnem we Wiedniu (I Elisabethstrasse 9,) gdzie również bliższe warunki dostawy przejrzane być mogą.

Ilość mającego się dostawić drzewa opałowego, a to:

pierwszej połowy we wrześniu b. r.,

drugiej zaś połowy w maju 1888 r., wynosi dla stacyi:

Brzuchowice	4.000	sześciennych metrów
Żółkiew	4.000	" "
Kamionka-Lipnik	2.000	" "
Bełzec	5.000	" "

Cenę jednostkową dla każdego gatunku drzewa oferowanego do każdej z wyż wymienionych stacyi, należy osobno w ofercie podać.

Wiedeń, dnia 7 stycznia 1887. 319

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki pap[illegible]kowsk[illegible]